

## *Do KOGO PÓJDIEMY?*



Bracie Russell. Nie, to...Nie. Tak, ja mam na myśli... Ty powiedziałeś, że on był trochę większy, więc ja powiedziałem... w ten sposób większy, ale znowu nie aż taki.

<sup>2</sup> Więc, my z pewnością jesteśmy szczęśliwi, że możemy tu być z Bratem Ruddell i jego zborem jeszcze raz, dziś wieczorem. I oni mają kilka wiatraków, jeżeli macie elektryczność, więc po prostu czujcie się naprawdę jak w domu. Siedziałem w samochodzie i czekałem aż do czasu mojego przyścia, ponieważ ja wiedziałem, że będzie ciepło. Wygląda na to, że w Indianie mamy zimą, potem mamy lato, a potem znowu wracamy do zimy.

<sup>3</sup> A więc jestem podwójnie szczęśliwy dziś wieczorem, że mogę być za tą kazalnica z Bratem Ruddell, ponieważ Brat Ruddell jest prawie jak jeden z moich własnych chłopców. Pamiętam lata temu, jak jego tata i ja pracowaliśmy razem. A potem, kiedy przyszedł ten chłopiec i on zdobył swoje wykształcenie, poszedł do Bożej Szkoły Biblii, tak jakoś ciężko było mu zacząć. To wyglądało jakoś tak, jak on by wcale nie chciał wychodzić. On był wycofany, nieśmiały. Lecz on się w końcu sprężył i to są owoce tego, że on się sprężył. I ja sam myślę, że Brat Ruddell dopiero zaczyna. To jest dopiero początek. I trudno powiedzieć jak daleko to się rozrośnie. Ja mam nadzieję, że to dotrze tam, do tych ciemnych lasów. Jako...

<sup>4</sup> Ja rozmawiałem z kimś na zewnątrz, z Bratem Mike Egan. Kilka lat temu ja zwykle polowałem na wiewiórki tu, w pobliżu. Jak to naprawdę wszystko pochłania. Wygląda na to, że cywilizacja po prostu wszystko pochłania. Jeżeli to będzie się tak dalej tutaj wokół rozrastało, to wcale nie będziemy mieli miejsca, żeby polować na wiewiórki albo polować na króliki. To jest tak, jakby to po prostu...

<sup>5</sup> Kilka lat temu, tutaj, w tym starym miejscu gdzie ja się wychowałem, więc, musiałbyś iść do sąsiada ponad półtora kilometra. Teraz nie możesz wylać wiadra wody przez drzwi za dom tak, żeby nie ochlapać jego drzwi. Więc wszyscy są po prostu razem stłoczeni.

<sup>6</sup> Dobrze jest być tutaj. A ja was nie będę długo trzymał. Brat Ruddell poprosił mnie jakiś czas temu, żebyśmy przyszedł tutaj do świątyni, pomodlił się za chorych.

<sup>7</sup> Myślę, że jedna rzecz, jaką to robi dla takiego młodego usługującego, gdy przychodzimy i modlimy się za chorych, a szczególnie kiedy nasz Pan pokaże nam po prostu trochę Swojej Chwały, to wzmocni ten młody kościół. Ja widzę tutaj kilku moich przyjaciół ze świątyni i kilku członków zarządu, i tak dalej. A więc oni, wielu z tych ludzi widziało jak Pan uzdrawiał

chorych. A więc, jeżeli On to po prostu dla nas zrobi dzisiejszego wieczoru, przyjdzie na scenę w Swojej Chwale, to—to wzmocni wiarę ludzi. To—to im da nadzieję.

<sup>8</sup> To pomoże Bratu Ruddell, ponieważ Brat Ruddell jest zdeterminowany, żeby głosić Pełną Ewangelię. Więc ja bym był nim rozczarowany, gdyby on tego nie robił. Ja jestem pewien, że Pan by był. Więc, i, wtedy, on będzie się trzymał dokładnie Tego. I może te małe zgromadzenia, takie jak to, kiedy ktoś z nas, starych kaznodziei, wiecie, może przyjść, więc to pomaga tym młodym chłopcom.

<sup>9</sup> I teraz, do ludzi z tej świątyni, ja byłbym tutaj jutro, lecz ja po prostu. . . Więc ja nie będę miał żadnego wolnego czasu od teraz aż do piętnastego sierpnia. To jest po prostu zgromadzenie za zgromadzeniem. Więc ja prawdopodobnie mógłbym przyjść na szkółkę niedzielną, ale nie po to żeby mówić.

<sup>10</sup> I jest mi smutno, jakoś mniej więcej godzinę temu usłyszałem, że Brat Neville, nasz pastor, jego szwagierka została dzisiaj pochowana. Zastanawiam się czy ta świątynia o tym wiedziała. Nie sądzę, żeby Brat Neville tu był. Rozejrzałem się wszędzie wokół, zanim to powiedziałem. Zastanawiam się czy oni wiedzieli o tym, że mogli posłać tam kwiaty. Ja po prostu nie wiem. Ja się po prostu o tym dowiedziałem kilka chwil temu. Billy powiedział mi, że ktoś mu powiedział, iż szwagierka Brata Neville została dzisiaj pochowana. Jest mi z pewnością przykro o tym słyszeć. Ona była moją daleką krewną, przez małżeństwo. I przykro mi o tym słyszeć, o jej odejściu.

<sup>11</sup> Jeszcze dwóch moich przyjaciół leży tam dziś wieczorem: Dave Wright i pan Henson. Ja nawet nie wiedziałem, że oni byli chorzy. Oni obaj zmarli w szpitalach, wczoraj i tego poranka, tak myślę.

<sup>12</sup> Więc to pokazuje jedną rzecz, że my tutaj nie jesteśmy na zbyt długo. Idziemy do przodu w tej kolejce. Nie wiemy kiedy Bóg weźmie nasz numer z półki z kartami, tam w górze. My będziemy musieli odpowiedzieć.

<sup>13</sup> Więc kiedy przechodzimy do tej usługi dziś wieczorem, ja wiem, że jest gorąco, bardzo źle. Lecz pamiętajmy, że przyszliśmy tutaj, żeby zrobić wszystko co możemy, aby pokazać Bogu, że jesteśmy szczerzy i kochamy Go. I my chcemy, żeby każda osoba tutaj, która Go nie kocha, zakochała się w Nim dzisiaj wieczorem. I wszyscy, którzy Mu nie wierzą, my chcemy, żebyście Mu dzisiejszego wieczora uwierzyli z całego serca. Żeby to zgromadzenie mogło być czymś, co byłoby historycznym znakiem tu, w tej świątyni, żebyście mogli wskazać z powrotem na ten czas i powiedzieć: „Tego wieczoru Pan do nas przyszedł i zrobił to-i-to”.

<sup>14</sup> Więc teraz, zanim otworzymy Biblię, żeby czytać Słowo. . .

15 Słyszycie mnie dobrze tam z tyłu, tam daleko z tyłu? Ja się zastanawiam, *tutaj*, czy wy. . . Słyszycie to dobrze? Czy *tam* wszystko jest w porządku? Ja nie widziałem żeby zbyt wiele głów potakiwało. Co powiecie na to, czy tak jest lepiej? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] W porządku. Więc, po prostu *tak* to trzymajcie.

16 Pochylmy teraz na moment nasze głowy do modlitwy. I zastanawiam się, w doniosłości tej chwili, czy byłby tutaj teraz ktokolwiek, kto po prostu chciałby być wspomniany w modlitwie, podnosząc swoją rękę? Niech was Bóg błogosławi, każdego jednego. On widzi i wie.

17 Nasz łaskawy, Niebiański Ojciec, przychodzimy do Twojej Obecności z szacunkiem, nie tylko z pochylonymi głowami, lecz nasze serca są pochylone. Ponieważ my zdajemy sobie z tego sprawę, że jest napisane w Twoim Słowie, iż „Gdziekolwiek zgromadzi się dwóch lub trzech, Ja będę pośród nich”. Więc my jesteśmy pewni, że Ty teraz tutaj jesteś, że ten wielki Duch Święty porusza się w tym małym budynku, ponieważ to jest Boża obietnica.

18 Modlimy się, żebyś Ty błogosławił nasze zgromadzenie dzisiejszego wieczoru. Błogosław ten mały kościół i jego pastora, wszystkich jego współpracowników, i członków. I niechaj on się rozrasta i rozrasta, aż stanie się taką latarnią morską dla Bożego Królestwa, że ludzie przyjdą z daleka i z bliska, żeby odwiedzić, żeby zobaczyć dzieła Pana. Niechby on był jak ta stara świątynia, do której ludzie przychodzą z całego świata, żeby posłuchać mądrości Salomona, i gdzie wiele wielkich rzeczy miało miejsce. I gdziekolwiek jesteśmy zgromadzeni w Jego Imieniu, to jest miejsce zgromadzenia, świątynia Pana.

19 I my się modlimy, żebyś Ty uhonorował dziś wieczorem Swoich służących i modlitwy, które do Ciebie zanosimy, i pieśni, które śpiewamy. I błogosław to Słowo, Panie. Podczas gdy Ono idzie naprzód, niechby Ono naprawdę upadło na urodzajną glebę. Dokładnie w tej godzinie, Panie, modlimy się, żebyś Ty wyciągnął każdą zieloną, kolczastą gałązkę, każdy korzeń goryczy i całą niewiarę z serc ludzi; żeby Słowo mogło paść na dobra, bogata, użyźnioną glebę tak, żeby To przyniosło tym ludziom wielkie rezultaty.

20 Błogosław wszystkich, którzy podnieśli ręce. Ty ich widziałeś i znasz ich potrzeby. Spraw to dla nas, Ojciec, przez Imię Twojego Świętego Syna, Pana Jezusa, prosimy o to. Amen.

21 Więc dziś wieczorem, wy, którzy macie Biblię, chciałbym, żebyście otworzyli ze mną na Ewangelii Świętego Jana, 6-ty rozdział i zaczynajmy od 66-tego wiersza, i przeczytajmy kilka literek. Święty Jan 6:66.

*Od tego czasu wielu jego uczniów zawróciło i więcej z nim nie chodziło.*

*Wtedy Jezus powiedział do dwunastu: Czy wy również odejdziecie?*

*...Szymon Piotr mu odpowiada: Panie, do kogo pójdziemy? Bo ty masz słowa życia wiecznego.*

*A my wierzymy i jesteśmy tego pewni, że ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego.*

<sup>22</sup> Ja bym nazwał ten tekst, ja bym chciał to zrobić tak: *Do Kogo Pójdziemy?*

<sup>23</sup> Wiecie, dzisiejsi ludzie są w dużej mierze tacy sami jak byli w tamtym dniu. Ludzie sobie spacerują, nie wiedząc dokąd idą i wydaje się, że mniej się przejmują. Po prostu idą w wolnym czasie, gdziekolwiek chcą i—i są w pewnym sensie ludźmi szukającymi przyjemności. On jest mniej więcej w takim stanie, w jakim był, kiedy opuścił Boga w ogrodzie Eden i został opuszczony, by iść tam, gdzie sam chce. Po prostu pozbywa się Boga i po prostu idzie, gdziekolwiek sobie życzy, i jest w pewnym sensie szalony na punkcie przyjemności.

<sup>24</sup> I—i on za bardzo się nie zmienił w swoich myślach. On się za bardzo nie zmienił w swoich poglądach. On dalej pragnie swojej religii liścia figowego, wiecie. On sam chce to zrobić i zakryć samego siebie, i odejść, jako, mniej albo więcej, ja bym powiedział, mniej albo więcej, jako zadowolony, zadowolony, wszystko samemu sobie, zadowolony, jeżeli to słowo brzmi sensownie. On sam stara się uwierzyć, że jest zadowolony. Podczas, gdy głęboko w duszy on wie, że jest w błędzie. Wie, że każda rzecz, którą człowiek robi, jest od początku zanieczyszczona. I on tak samo nie może zbawić siebie samego, jak nie może wskoczyć na księżyc o własnych siłach. On tego nie może zrobić. Próbując to zrobić, on jest jak lampart, który próbuje zlizać swoje plamy. On tylko pokazuje swoje grzechy w jeszcze większym świetle. Lecz on dalej, on nie chce słuchać. On tylko włączy się wkoło.

<sup>25</sup> Lecz Piotr w tamtym dniu mógł odpowiedzieć jak wielu z nas dziś wieczorem. On znalazł coś innego. On spotkał Jezusa i on wiedział, że było coś więcej niż tylko wędrowanie. Każdy, kto kiedykolwiek spotka Jezusa, już więcej nie chce się włączyć. Coś się z nim dzieje, kiedy spotyka Jezusa. On już więcej nie jest taki sam. I ten Piotr spotkał Jezusa i on znalazł w Jezusie coś, czego nie było w nikim innym. Nigdy nie było takiego człowieka jak Jezus. I on znalazł w Nim to wielkie coś, co sprawiło, że On odpowiedział na to pytanie: „Panie, do kogo byśmy poszli?”

<sup>26</sup> Jezus powiedział: „Więc, jeżeli—jeżeli chcecie iść z pozostałą siedemdziesiątką, jesteście wolni, po prostu zabierajcie się i idźcie”.

<sup>27</sup> Lecz Piotr powiedział: „Gdzie my byśmy poszli? Do kogo byśmy mogli iść? Ponieważ tylko Ty masz Słowo Życia Wiecznego”. Nikt inny, poza Nim, Tego nie miał. A Piotr był

z Nim wystarczająco długo i widział Jego cuda i znaki, i cuda od Boga, i wiedział, że to była Prawda, że On miał Słowo Życia Wiecznego.

<sup>28</sup> Och, gdybyśmy tylko mogli być z Nim wystarczająco długo, żeby to rozpoznać, że tylko On ma Słowo Życia Wiecznego.

<sup>29</sup> Więc, co Jezus miał takiego, co było tak bardzo inne od tego, co miał ktokolwiek inny? Dlaczego On był inny od rabiego? Rabbi był kapłanem. On był nauczycielem, uczonym. Prawdopodobnie, w świeckiej edukacji, daleko przewyższał Jezusa.

<sup>30</sup> Nie mamy żadnej wzmianki o tym, żeby Jezus kiedykolwiek chodził do szkoły albo uczył się czegoś od człowieka. On tego nie potrzebował. On był Bożym Synem. To, co miał robić, było Mu objawione z Nieba. I to Niebiańskie objawienie wywarło na tych uczniach takie wrażenie, że Piotr powiedział: „Do kogo my byśmy mieli iść, żeby To znaleźć?”

<sup>31</sup> I to jest tak samo prawdziwe dziś wieczorem. Gdzie byśmy mieli iść, żeby To znaleźć, gdybyśmy nie przyszli do Niego?

<sup>32</sup> Więc, ja sobie tutaj zapisałem na kawałku papieru siedem powodów, albo siedem rzeczy, które, powodów, dla których musimy przyjść do Jezusa. Ja chciałbym po prostu mówić o tych siedmiu rzeczach przez następnych dwadzieścia czy trzydzieści minut, zanim będziemy się modlić za chorych.

<sup>33</sup> Więc czym było to, co miał Jezus, co było inne? Dlaczego On by miał być Tym jedynym?

<sup>34</sup> Pierwsza rzecz, Jezus powiedział: „Ja jestem Droga”. Więc jest tylko jedno Niebo i jest jeden Bóg, i jedna Droga, żeby się Tam dostać. Nie ma wielu dróg, ale jest tylko jedna Droga żeby się Tam dostać. I Jezus powiedział: „Ja jestem tą Droga”.

<sup>35</sup> Więc, my próbujemy robić inne drogi. My próbujemy mówić, że są inne drogi. My mamy drogę kredo i próbujemy nią podążać. Wielu z nas ma w zborach pewne kredo, którego my—my się trzymamy. I to może być w porządku, jako przykrycie figowymi liśćmi.

<sup>36</sup> Ale jeżeli ty idziesz do Nieba, musisz przyjść przez Jezusa, ponieważ On jest Droga. Żadną inną drogą nie możesz iść do Nieba, tylko przez Jezusa.

My mamy drogi, które my nazywamy: „Naszą denominacją”.

Pytasz się dziś człowieka: „Czy jesteś chrześcijaninem?”

„Och, ja jestem metodystą”.

„Czy jesteś chrześcijaninem?”

<sup>37</sup> „Ja jestem baptystą. Ja jestem prezbiterianinem. Zielonoświątkowcem, Nazarejczykiem, albo czymś takim jak to”. To nie jest kwestia tego.

38 Żeby być chrześcijaninem, ty musisz być w Chrystusie. I jest tylko jeden sposób, w jaki ty się możesz dostać do Chrystusa, i to nie jest przez kredo albo przez kościoły, ale przez chrzest Duchem Świętym. Musimy narodzić się na nowo. A kiedy my rodzimy się na nowo, wtedy jesteśmy w Chrystusie. I jeśli jesteś w Chrystusie, jesteś na tej Drodze, bo On jest Droga.

39 Był kiedyś w Biblii człowiek, o którym Jezus mówił w Swojej słynnej przypowieści. Gdzie On powiedział, że był pewien bogaty człowiek, i on zrobił kolację dla swojego syna, która miała być kolacją weselną. I on zaprosił ludzi, żeby przyszli. I kiedy kolacja była gotowa i wszystko było gotowe do podania, wszyscy goście usiedli. I przy stole znalazł się człowiek, który nie miał na sobie ślubnej szaty.

40 Więc wiele osób, które czytają Biblię, bardzo dobrze znają to miejsce Pisma.

41 I król rzekł do tego gościa: „Przyjacielu, dlaczego ty tu jesteś bez ślubnej szaty?”. Zostało zadane pytanie: „Dlaczego ty tu przyszedłeś bez ślubnej szaty?”

42 I czy zwróciliście uwagę, Biblia mówi, że: „On był oniemiały”. On nie miał żadnej wymówki.

43 Więc, ja miałem przyjemność być w orientalnych miejscach i widziałem orientalne wesela. One się nie zmieniają. Te same zwyczaje przez tysiące lat.

44 Więc, kiedy ma zostać podana weselna kolacja, żeby kogoś uczcić, pan młody zaopatruje w szaty wszystkich ludzi, którzy wchodzi, ponieważ jego przyjaciele składają się z biednych, bogatych i przeciętnych. Lecz każdy, kogo on zaprasza, dostaje zaproszenie, i on ma na tym zaproszeniu imię pana młodego. I on przynosi to zaproszenie do drzwi. A tam, przy tych drzwiach, stoi odźwierny i on ma te szaty.

45 Dlatego podchodzi jeden człowiek, naprawdę dobrze ubrany, i odźwierny wkłada na niego zwyczajną szatę. Podchodzi następny człowiek, średni, on nie jest źle ubrany, lecz on dostaje taką samą szatę, jaką bogaty człowiek dostał. A potem podchodzi następny gość, och, bez wątplenia, lecz jest zaproszony na tę kolację, i to jest taki zaszczyt dla jego przyjaciela, że on wyprał swoje ubranie i, och, tyle zrobił, żeby się przygotować, ale on zrobił to na próżno.

46 Więc to jest, my, my nie możemy z tym nic zrobić. Bóg przygotował nasze zbawienie przez Jezusa Chrystusa. I to nie jest przez to, co my możemy zrobić, albo jak wiele dobrych rzeczy my możemy zrobić. Co jest w porządku, nie mogę powiedzieć nic przeciwko temu. „Lecz z łaski zbawieni jesteście przez wiarę”.

47 I wtedy ten biedny człowiek dostaje taką samą szatę, jaką bogaty dostał i jaką dostał tamten drugi. Potem, kiedy oni siedzą przy stole, oni wszyscy wyglądają tak samo.

48 Więc co się stało z tym mężczyzną, co się stało? „On był oniemiały”, ponieważ wspiął się do środka przez okno lub wszedł bocznymi drzwiami, lub wszedł w jakiś inny sposób, niż w sposób, jaki dla niego był przygotowany. I jemu brakowało tej szaty.

49 Właśnie tak będzie w Dniu Sądu. Istnieją inne drogi. Istnieją drogi kościelne. Istnieją drogi kredo. Istnieją drogi innych rzeczy. Ale Jezus powiedział: „Ja jestem tą Droga”. Ewangelia Świętego Jana 10, On powiedział: „Ja jestem drzwiami do owczarni”. I ludzie dzisiaj, tak jak to było wtedy, oni po prostu nie zgadzają się pójść tą drogą. Oni chcą mieć swoją własną drogę. Oni myślą, że ona jest tak samo dobra.

50 Jakiś czas temu tutaj, ja wierzę, że to było w Louisville, był tam młody mężczyzna. I on miał coś nie tak z jednym ze swoich uszu. Więc, on poszedł do swojego lekarza i jego lekarz czekał na niego przez kilka tygodni. A to się pogarszało. W końcu lekarz powiedział: „Muszę cię wysłać do specjalisty”.

51 I kiedy specjalista zdiagnozował ten przypadek, to była jakaś wielka, medyczna nazwa. Która, nie wydaje mi się, że, gdybym ją znał, że byłbym w stanie ją wymówić, ja bym to musiał mieć napisane i ćwiczyć to przez godzinę, żeby to wypowiedzieć. I wy wtedy byście nie wiedzieli co ja powiedziałem, kiedy ja bym to przeliterował albo powiedział to, bo ja już od początku bym nie wiedział co to było. Ale coś nie tak było w jego uchu, co mogło mu odebrać życie. I on powiedział: „Ten przypadek jest daleko zaawansowany. I ja nie znam nikogo, kto mógłby w tym przypadku postawić dokładną diagnozę, żeby zobaczyć czy to naprawdę jest prawda, czy nie, poza jednym człowiekiem, który mieszka w St. Louis, lekarzem”.

52 Ten chłopak szybko pośpieszył do St. Louis. Ten lekarz poszedł na emeryturę i wyjechał do Nowego Orleanu. On był Południowcem, więc wrócił z powrotem na dół do Nowego Orleanu. Ten chłopak szybko wsiadł do samolotu i pośpieszył do Nowego Orleanu. Ten stary lekarz spojrział na to, powiedział: „Oni to dobrze zdiagnozowali, synu, i to jest daleko zaawansowane”.

53 I ten młody facet powiedział: „Doktorze, czy przeprowadzi pan operację?”.

54 On rzekł: „Nie, synu. Ja tego nie mogę zrobić. Moja ręka nie jest na tyle pewna”. On rzekł: „Więc, nie znam nikogo oprócz jednego człowieka na całym świecie, kto by mógł przeprowadzić tę operację”. On rzekł: „Ten człowiek jest teraz w New York City, on się wybiera na sześciomiesięczny urlop w Europie. I ja nie wiem, czy ci się uda go złapać; i nawet jak go złapiesz, to czy on by w ogóle przeprowadził tę operację. On jest jedyną osobą, na ile wiem, która mogłaby przeprowadzić operację, przy

tej rzadkiej chorobie. I ty nie możesz czekać. W ciągu sześciu miesięcy będziesz martwy”.

<sup>55</sup> On rzekł: „Weź telefon. Zadzwoń do niego. Zrób coś. Ja nie chcę umierać. Skontaktuj się z nim w jakiś sposób”. I oni tego lekarza w końcu złapali, a on się zgodził przeprowadzić operację.

<sup>56</sup> Więc, kiedy ten młody człowiek rozmawiał ze starym lekarzem i powiedział mu jaki był jego kłopot, i był tylko jeden człowiek, który mógł przeprowadzić tę operację. On nie patrzył na starego lekarza, tak jak niejeden człowiek patrzy na usługującego, kiedy ten mówi mu, że Jezus jest jedyną drogą do zbawienia. On nie patrzył na lekarza, mówiąc: „Bardzo fajne przemówienie, doktorze. Na pewno mi się podobała twoja mowa. Kiedy indziej wrócę, żeby cię posłuchać”.

<sup>57</sup> Więc to jest sposób, w jaki ludzie odbierają chrześcijaństwo. Ale gdybyś ty sobie tylko zdał z tego sprawę, że odrzucenie tej Drogi oznacza śmierć. To jest powód, dla którego Piotr powiedział: „Do kogo pójdziemy? Bo tylko Ty masz Życie Wieczne. Ty jesteś Tym jedynym i jedyną Drogą, którą Bóg ustanowił, i to jest Życie Wieczne”.

<sup>58</sup> Więc, my musimy pamiętać, że On jest Drogą. I jeśli ty jesteś w Chrystusie, wchodzisz do Chrystusa, przez to, że jesteś wrodzony do Chrystusa. Więc nie ma potrzeby mówić ludziom o tej Drodze i czym ta Droga jest, dopóki im nie powiesz jak w To wejść. Teraz wrodziłeś się w Chrystusa. Ty stajesz się Jego częścią. Stajesz się nową istotą lub nowym stworzeniem, kiedy się rodziś w Bożym Królestwie. Ty stajesz się częścią Chrystusa.

<sup>59</sup> Gdy ja się urodziłem w rodzinie Branhamów, ja stałem się Branhamem przez urodzenie. W taki sposób stajesz się częścią Chrystusa. I ty wchodzisz na tę Drogę przez nowe Narodzenie. Tak jest. W taki sposób ty wchodzisz na tę Drogę. I Jezus powiedział: „Ja jestem Drogą”. My byśmy mogli pozostać przy tym przez długi czas.

<sup>60</sup> Ale kolejną rzeczą, którą On jest, On jest Prawdą. Nie ma niczego albo nikogo innego, kto ma Prawdę, oprócz Niego.

<sup>61</sup> Och, ja wiem, że my mamy dzisiaj ludzi religijnych, którzy chodzą i mówią: „Więc, teraz my jesteśmy tą Prawdą. My mamy Prawdę”. Pójdziemy do jednego kościoła, oni powiedzą: „My mamy Prawdę”. Pójdziemy do innego kościoła, oni powiedzą: „Nasze credo, my mamy Prawdę”. Pójdziemy do innego: „My mamy od dawna katechizm. My mamy Prawdę”.

<sup>62</sup> Jezus powiedział, że On jest Prawdą, więc nie możesz mieć Prawdy, dopóki nie masz Jezusa. Jak ty Go możesz dostać? Przez narodzenie się na nowo. Ale nie możesz mieć Prawdy, dopóki nie masz Jezusa.



63 Nie możesz mieć, być na tej Drodze, dopóki nie jesteś w Jezusie. Jak możesz do Niego wejść? „Przez jednego Ducha my wszyscy jesteśmy wchrzczeni do jednego Ciała”. Wtedy jesteś w Jezusie. Wtedy jesteś na tej Drodze. Wtedy jesteś w Prawdzie. Jezus powiedział: „Ja jestem Drogą, Prawdą”.

64 I kolejna rzecz, trzecia rzecz, Jezus, my do Niego przyszliśmy, On jest jedynym Światłem, jakie jest. To jest prawda. Och, my chcemy się od tego odróżnić, ale to jest prawda. Jezus jest jedynym Światłem, jakie jest.

Wy mówicie: „Jestem Russellitą, Campbellitą”.

65 Kimkolwiek ty byś mógł być, to jest fałszywe światło. Ty możesz być w kościele Russellitów. Ty możesz być w kościele Campbellitów, lub w jakimś innym kościele „światła”. Ale dopóki nie wejdiesz w Jezusa, nie jesteś w Świetle. Dalej jesteś w ciemności. Ty nie masz Światła, dopóki ty do Niego nie przyjdiesz. Ponieważ On jest Drogą, Prawdą i Światłem, i jedyną drogą do Boga. „Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie”. Więc ty nie możesz przyjść do Boga, nie możesz przyjść do Nieba.

66 Ty musisz wejść na tę Drogę i Jezus jest tą Drogą. On jest jedyną Prawdą, jaka jest. I On jest jedynym Światłem, jedynym prawdziwym Światłem. Jedynym prawdziwym, zmanifestowanym Światłem jest Jezus Chrystus. My mamy światło mormonów. My mamy metodystyczne światło. My mamy baptystyczne światło. My mamy zielonoświątkowe światło. My mamy wszelkie rodzaje światła, ale Jezus jest prawdziwym Światłem. On jest jedynym Światłem.

67 My jesteśmy dziećmi. Jeżeli my narodziliśmy się na nowo, jesteśmy dziećmi Dnia.

68 Dzieci tego świata chodzą w ciemności. One chodzą w nocy. One kochają ciemność. Biblia mówi, że: „Ludzie kochają, ludzie kochają ciemność bardziej, niż światło, ponieważ światło by zmanifestowało ich uczynki”.

69 Niech tylko wszędzie słońce, a każda stara jaszczurka, każdy stary robak, insekty tego ciemnego królestwa, które pełzają w nocy, wczołgają się pod coś. W ten sam sposób zaczyna świecić Światło Ewangelii, każdy zły uczynek będzie próbował wczołgać się pod coś. „Och”, oni mówią: „my mamy—my mamy światło, ponieważ my—my żyjemy w nocy”. Jeżeli w nocy chodzisz w świetle, to chodzisz pod sztucznym światłem. Jest tylko jedno prawdziwe światło dzienne. To jest światło słoneczne.

70 Jest tylko jedno prawdziwe chrześcijańskie Światło i to jest Światło Syna Bożego. On jest jedynym, prawdziwym Światłem. Tak.

W Nim jest Życie, które tak pewnie jak światło słoneczne daje życie.

<sup>71</sup> Całe botaniczne życie pochodzi od światła słonecznego. To było ostatniego roku, kiedy zima mroziła i wszystko. Ale jak tylko zaczęła się na ziemi ta kąpiel słoneczna, co się stało? Wychodzi nowe życie, nowe.

<sup>72</sup> Rozmawiałem tam, z tyłu, z pewnym człowiekiem, panem Wood. Byliśmy tam, w Kentucky. Ja spotkałem człowieka i on miał podobno być kimś, kto odpadł od wiary. Słyszałem, że on właśnie przechodził obok. I on, pan Wood podszedł i zapytał go czy moglibyśmy u niego polować na wiewiórki. On powiedział: „Pewnie, możecie polować na wiewiórki, Banks. Ruszajcie śmiało”.

On powiedział: „Przyprowadziłem ze sobą mojego pastora”.

<sup>73</sup> On powiedział: „Nie chcesz mi chyba powiedzieć, że upadłeś tak nisko, Wood, że musisz mieć przez cały czas ze sobą kaznodzieję?”. I on powiedział. . .

<sup>74</sup> Wyszedłem z samochodu i podszedłem tam. I tam była jabłoń, pod którą on siedział, razem z innym starszym dżentelmenem. I ja podniosłem jabłko i zacząłem je jeść. A on do mnie mówił. I ja przedsta- . . . Brat Wood go przedstawił. Jak . . . Powiedział: „Poznaj naszego pastora”.

<sup>75</sup> I ja powiedziałem: „Jak się pan miewa?”. I my trochę rozmawialiśmy i on zaczął mówić, więc, że on nigdy nie chodził do kościoła, i on nie wiedział czy czegoś nie przegapił.

Ja powiedziałem: „O tak, przegapił pan”. Pozwoliłem mu mówić przez jakiś czas.

<sup>76</sup> I po jakimś czasie on powiedział: „Wiesz, był pewien kaznodzieja, który przyjechał tutaj, do Campbellsville albo do Acton, małego miasteczka, tu, do obozowiska metodystycznego”. I powiedział: „Ten kaznodzieja nigdy wcześniej w tym kraju nie był. I pewnego wieczoru, kiedy trzeciego dnia głosił tam, na zgromadzeniu, on spojrzał na koniec tłumu i zobaczył kobietę, która tam siedziała, i powiedział jej, że ona się modliła o swoją siostrę, która mieszkała tu, na tym wzgórzu, umierającą na raka. Mówi: ‘Ty masz w portfelu chusteczkę’. I powiedział: ‘Weź tę chusteczkę i połóż ją na tej kobiecie, a ona będzie uzdrowiona’”.

<sup>77</sup> Powiedział: „Tego poranka byłem tam z żoną”. I powiedział: „My tę starą kobietę obracaliśmy na prześcieradle. Ona nie opuściła łóżka przez dwa lata, albo dłużej. Rak żołądka. Ona nie mogła utrzymać w żołądku nawet wody”.

<sup>78</sup> I rzekł: „Ta siostra wstała po zgromadzeniu i wyszła tego wieczora, i przyszła, i położyła tę chusteczkę na tę kobietę”. I powiedział: „Następnego poranka ona gotowała jajka i bekon, i robiła śniadanie, i jadła”.

<sup>79</sup> I powiedział: „Ona tam była. To było trzy czy cztery lata temu i”, powiedział, „ona jest dalej zdrowa”.

80 On rzekł: „Więc jeśli on kiedykolwiek jeszcze raz przyjedzie w te okolice, zamierzam go posłuchać”. Powiedział: „Ponieważ on zrobił coś, co sprawiło, że to wyglądało na coś więcej, niż tylko kilka słów do czytania. To pokazało coś, co było żyjące i żywe. Skąd on w ogóle wiedział, że ona mieszkała tam, na wzgórzu?”

81 Spojrzałem na Brata Wood i potrząsałem głową. I ja tam stałem, cały w błocie i krwi wiewiórek, i we wszystkim, od polowania. On nie miał pojęcia, że to byłem ja, który tam głośiłem. Więc on—on tam troszeczkę stał, lub raczej siedział.

82 I ja powiedziałem: „Proszę pana, chodzi panu o to, że gdyby pan mógł zobaczyć coś, co wyglądałoby na Boga, że Bóg dokonał czegoś ponadnaturalnego?”

83 „Och tak”, powiedział, „to by sprawiło, że ja bym uwierzył”. Ja powiedziałem: „Tak, proszę pana”. Ja powiedziałem: „Ile ta jabłoń ma lat?”

84 On rzekł: „Trzydzieści kilka lat. Posadziłem ją tam tego i tego roku”.

Ja powiedziałem: „Każdego roku ona wydaje, przynosi jabłka?”

„Tak”.

85 Ja powiedziałem: „Jest mniej więcej środek sierpnia. Nie mieliśmy jeszcze ani razu mrozu albo jakiegos przymrozku”. Ja powiedziałem: „Wcałe nie mieliśmy złej pogody, tylko gorące lato. I niech mi pan powie dlaczego, jak to jest, że te liście spadają z tego drzewa?”

On rzekł: „Sok wrócił z powrotem do ziemi”.

86 Ja powiedziałem: „Gdyby nie wrócił, to wtedy drzewo by umarło w czasie zimy?”

87 „Tak jest. Gdyby sok został w drzewie, to by je zabiło. On musi wrócić do korzeni i ukryć się”.

88 Ja powiedziałem: „Niech mi pan powie, co sprawia, że ten sok, tu, w środku lata, jaka inteligencja posyła go na dół, do korzeni, by przeżyć zimę i wrócić następną wiosną, żeby dać panu kolejne plony jabłek. Ja panu powiem, to jest ten sam Duch, który mi powiedział, żeby iść i powiedzieć tej kobiecie, żeby poszła i położyła na nią tę chustkę. To jest ten sam Bóg”.

On rzekł: „Ty nie jesteś tym kaznodzieją?”

89 Ja rzekłem: „Tak, proszę pana, jestem”. Ja powiedziałem: „Widzi pan, pan szuka czegoś tam, na zgromadzeniu, lecz Bóg jest tutaj, wokół pana, wszędzie. Panu się Tego nie uda nie zobaczyć. Niech pan obserwuje naturę”.

90 Więc, niektórzy ludzie mogą się nie zgodzić na chodzenie w świetle słonecznym. Co, jeśli byłaby taka osoba? Ona by powiedziała: „Och, słońce nie świeci. Nie, panowie. Ja w to nie wierzę”. I wbiegłaby do swojej piwnicy. Powiedziałyby: „Ja

wychodzę tylko, kiedy się robi ciemno. Kiedy ja idę...”. On odrzuca pomoc słońca. Więc, jeśli on to robi, to jest—to jest po prostu jego własna głupota. To wszystko. Słońce świeci. Ktoś podchodzi do okna i woła „Janek, wyjdź. Słońce świeci”.

<sup>91</sup> „Nie zgadzam się wierzyć w taki nonsens. To jest fanatyzm”. Więc, jemu na pewno brakuje ciepła słonecznego. Jemu na pewno brakuje życiodajnych promieni, które ono daje. Jemu na pewno brakuje piękna, które ono pokazuje i życia, które ono przynosi.

<sup>92</sup> To jest ta droga, którą mężczyzna albo kobieta próbuje wejść do Nieba, przez kredo, próbuje wejść do Nieba przez kościół, bez Jezusa. Ty tego nie możesz zrobić. On jest Droga, Prawdą i Światłem.

<sup>93</sup> Tak pewnie jak s-ł-o-ń-c-e daje wszystkim roślinom życie, tak samo S-y-n daje Wieczne Światło. Jedynie On ma Wieczne Światło. Właśnie dlatego powinniśmy przyjść do Niego. My omijamy to przez kościół. My omijamy to przez kredo. My możemy przyjść tylko do Niego i znaleźć Wieczne Światło. Tylko On. Piotr powiedział: „Ty jesteś Jedynym, który To ma. To jest powód, dla którego my tu jesteśmy. My przychodzimy do Ciebie, żeby To przyjąć”.

<sup>94</sup> Teraz patrzcie, kiedy to światło słoneczne zaczyna świecić, więc, nie ma—nie ma w ziemi nasienia, które by nie ożyło. Ono nic na to nie może poradzić.

<sup>95</sup> Kładziesz chodnik wzdłuż swojej drogi albo wzdłuż swojej ścieżki, wylewasz na to cement i robisz to na cztery stopy szerokości. I pozwalasz, żeby słońce świeciło i wschodzi trawa, gdzie masz najwięcej trawy? Właśnie wzdłuż jego krawędzi. Co to jest? To są te korzenie. Nie możesz ukryć życia przed słońcem. To słońce zaczyna świecić, te małe korzenie znajdują sobie drogę przez sto metrów, jeżeli to jest konieczne, i one wyjdą. To jest trawa, która była pod chodnikiem. To jest to, co było tam pod spodem, światło świeci. I kiedy światło świeci, życie zaczyna istnieć.

<sup>96</sup> I kiedy Syn Boży świeci na serce, rodzi się Życie Wieczne.

<sup>97</sup> „Ja jestem Droga, Prawdą i Światłem”. Są trzy powody, dla których my powinniśmy przyjść.

<sup>98</sup> Czwartym jest, Jezus jest jedynym pewnym i bezpiecznym Fundamentem, na którym cokolwiek może być zbudowane. Tak jest. Jest On jedynym Fundamentem, na którym można budować. Wszystkie inne fundamenty są ruchomym piaskiem.

Chrystus jest gruntem, Skałą mą.

Inne ruchomym piaskiem są.

<sup>99</sup> Wielu ludzi buduje na bogactwach. Oni próbują pracować, zobaczyć jak dużo pieniędzy uda im się zarobić. Oni mówią: „Jeżeli ja nie mogę tego wydać, moje dzieci po mnie mogą”. Co to robi? To prowadzi z powrotem do niewolnictwa. Ty się stajesz

niewolnikiem swoich pieniędzy. Być może wielu ludzi nie . . . Ty nie musisz być milionerem, żeby tym być. Ty możesz po prostu pożądać pieniędzy i jesteś tak samo winny, jak milioner. Widzisz? W piekle będzie tyle samo tych, którzy mieli kilka groszy co milionerów. Ponieważ chodzi o twoje nastawienie odnośnie tego, co Bóg ci dał. Więc jeśli będziesz budował na bogactwach, to upadnie.

<sup>100</sup> Potem jest wielka rzecz, na której ta Ameryka próbuje budować. Ona próbuje budować na fundamencie popularności. Młode dziewczyny, młodzi chłopcy, oni patrzą na nich, na gwiazdy telewizyjne, gwiazdy filmowe, próbują postępować jak oni, ubierać się jak oni, naśladować ich. Co to robi? To doprowadza do zrujnowanego życia w chaosie. To jest to siano i słoma, które będą spalone na Sądzie.

<sup>101</sup> Jezus jest jedynym Fundamentem, jedynym pewnym Fundamentem. Dlatego powinniśmy przyjść do Niego. Nikt inny nie ma takiego Fundamentu. Bogactwa Tego nie mają. Popularność Tego nie ma.

<sup>102</sup> I my mamy dzisiaj tak wiele fundamentów do budowania. Och, my chcemy . . . My po prostu . . . Amerykanie po prostu nie mogą zrobić; w niedziele oni muszą—oni muszą budować ogrodzenie; oni muszą zrobić *to*. Co wy robicie? Zdajecie sobie z tego sprawę co? Wasz budynek zostanie zdmuchnięty w pył całkiem niedługo. Ten fundament to kruszejące piaski.

<sup>103</sup> Wielu z nas buduje na edukacji. My nie możemy nawet sprawić, żeby nauczyciele przyszli do szkoły, o której mówimy. Więc to jest w porządku. Szkoła jest w porządku, na swoim miejscu, lecz ona nigdy nie zajmie miejsca Chrystusa. Nie, panowie. Teraz, my mamy . . . Nawet nie możemy dostać nauczycieli. Nasi nastolatki są takimi awanturnikami, że ludzie nawet nie będą ich próbowali uczyć. Mały Oswald i—i—i Les, i oni wszyscy, oni nauczyciela wygonią z budynku. Oni zrobią protest. Oni będą strajkowali. Oni zamkną szkołę. Ja ich nie winię, ja również nie byłbym nauczycielem w szkole, gdybym mógł się z tego wydostać.

<sup>104</sup> Lecz my mówimy o edukacji. Więc to jest w porządku, edukacja. My nie chcemy mieć bandy analfabetów, ale my chcemy, żeby edukacja była na swoim miejscu. Lecz dzisiaj związany jest z tym taki kłopot, że my próbowaliśmy edukować naszą kazalnice. I kiedy my to zrobiliśmy, my usunęliśmy Drogę. A Chrystus jest tym Fundamentem i tą Drogą. Kiedy my umieszczamy edukację . . . Edukacja jest w porządku.

<sup>105</sup> Ale słuchajcie, wiele razy edukacja prowadzi do demona edukacji. A ten demon edukacji prowadzi cię do zarozumiałstwa. I kiedy ty się tam dostaniesz, ty wtedy zaczynasz odpadać od wiary i zapierasz się Chrystusa. Więc ty nie możesz budować na fundamencie edukacji.

106 Tak samo my nie możemy budować na mocach polityki. Ty powiesz: „Więc, ludzie, ja jestem taki zainteresowany. Ja jestem demokratą. Ja jestem republikaninem. Ja jestem...”. Obie partie są zepsute.

107 Jest tylko jeden Fundament. Buduj na Chrystusie. Ten naród nie potrzebuje budować na żadnym innym fundamencie, poza Jezusem Chrystusem. Prawda. Żaden inny fundament nie został położony; nie ma żadnego innego fundamentu, po którym możesz wejść do Nieba. Żaden inny fundament nie jest bezpieczny, poza Fundamentem Jezusa Chrystusa.

108 Jakiś czas temu, w Nowym Jorku, jechałem razem z moim przyjacielem, usługującym. I ja powiedziałem: „Och, jaki wielki budynek! Och!”. Ja powiedziałem: „Zobacz tam. On ma prawdopodobnie pięćdziesiąt pięter, albo sześćdziesiąt. Och! To jest gigantyczne miejsce. Jakie to jest piękne!”. Ja powiedziałem: „Więc, nikogo tam nie ma”.

On rzekł „Nie, i nie będzie”.

109 Ja powiedziałem: „O co chodzi?”. On mi podał jakąś liczbę, ile ten budynek mniej więcej kosztował, w milionach, żeby zbudować taki budynek.

„Więc”, ja powiedziałem, „dlaczego ktoś się do niego nie wprowadził?”.

110 Powiedział: „Jak tylko budynek był prawie ukończony, wszystko na zewnątrz było wypolerowane i wszystko”, powiedział: „oni się dowiedzieli, że ten fundament nie był dobry. On został położony na steatycie, nie na prawdziwej skale, dlatego budynek został zakwalifikowany do wyburzenia. A więc posłużył tylko do jednej rzeczy, żeby kontrahent wspiał się na jego szczyt i skoczył, żeby popełnił samobójstwo”.

111 Nie ważne jak dobrze to wygląda na zewnątrz, nie ma innego fundamentu, który jest pewny, poza Fundamentem Jezusa Chrystusa. On jest prawdziwym Fundamentem, na którym trzeba budować.

112 Meksyk, piękne miasto; byłem tam kilka lat temu. Gdzie małe, martwe niemowlę... .

113 Jakiś czas temu podniosłem w mieście mężczyznę, pijanego jak tylko mógł być, podnosiłem go. I on powiedział: „Widziałem ciebie, jak kiedyś stałeś, pastarze, doktorze, czy kim tam jesteś”. On powiedział, że był katolikiem. I powiedział: „Przywróciłeś małą, martwą dziewczynkę z powrotem do życia. Ja”, powiedział, „zawsze ciebie respektowałem”.

Ja powiedziałem: „Czy znasz Jezusa?”.

On powiedział: „Ja jestem katolikiem”.

114 Ja powiedziałem: „Ja ciebie nie pytałem do jakiego kościoła należysz. Ja powiedziałem: ‘Czy znasz Jezusa?’”.

115 I ja opowiedziałem mu historię o tej miłej katoliczce, stojącej tam na zewnątrz, o dziewiątej rano, z martwym dzieckiem na rękach, aż do dziesiątej trzydzięci tego wieczora. Deszcz lał, i o tym jak Pan na nowo przywrócił to małe dziecko to życia. Ja im nie pozwoliłem tego ogłosić, dopóki lekarz tego nie oznajmił. Powiedział: „To dziecko umarło”. On to oznajmił: „umarło” o dziewiątej tego poranka. A to było tego wieczoru, o dziesiątej trzydzięci. I to małe dziecko dzisiaj żyje, na ile mi wiadomo.

116 A więc, w tym mieście, to jest piękne miasto. Lecz wszystkie budynki zaczynają niszczeć, ponieważ oni byli tak zainteresowani tym, żeby znaleźć nowoczesnego architekta, żeby ten budynek wyglądał ładnie i był wypolerowany. Gdzie wątpię, czy jest jakiegokolwiek miejsce na świecie, które by mogło je pobić pod względem piękna. Lecz im się nie udało dojść wystarczająco głęboko, żeby się dostać do skały.

117 Właśnie tak jest z naszymi kościołami dzisiaj, przyjacielu. Właśnie tak jest z baptystami, metodystami, presbiterianami, zielonoświątkowcami, nazarejczykami. My się musimy dokopywać jako jednostki indywidualne, a nie polegać na naszych kościołach. My musimy kopać, my sami, aż uderzymy w tę Skałę, o której mówił Jezus. „Ja na tej Skale zbuduję Mój Kościół i bramy piekła Go nie przemogą”. On jest jedynym prawdziwym Fundamentem, naprawdę.

118 Potem, jeszcze jedna rzecz, piąta, ja muszę to powiedzieć. On jest jedynym udanym i bezpiecznym szczęściem, i pokojem. Właśnie dlatego my do Niego przychodzimy. Och, ja wiem, że ty się możesz śmiać jak idiota, albo możesz wyjść stąd i śmiać się, aż wpadniesz w histerię, z jakiegoś żartu, który jakaś gwiazda filmowa opowiedziała, czy coś. Albo ktoś, ty możesz trochę za bardzo się upić i śmiać się, jakbyś był jakimś głupkiem, ale to nie przynosi pokoju. Nie ma innego pokoju i nie ma innego szczęścia, takiego jak przyjście do Jezusa Chrystusa.

119 Ja widziałem jak ludzie coś udają. Widziałem młode kobiety, które próbują się przemykać w swoich nowych sukienkach i zachowują się tak, jakby były szczęśliwe. Nie są. One tylko budują namalowany ogień. Nie możesz się ogrzać namalowanym ogniem.

120 Widzieliście młodego mężczyznę, który próbuje myśleć, że jego mięśnie są tak duże, iż moglibyście wbijać w niego gwóźdź i on by go nie tknął, i nóż by się na nim wykrzywił. Dajcie mu tylko kilka lat i on się obraca stary i pomarszczony. Poza Chrystusem nie ma Wiecznego szczęścia.

121 Patrz tutaj. Ja położę . . . Każdy z was tutaj, dziś wieczorem, jest w doskonałym zdrowiu, twoja rodzina jest w doskonałym zdrowiu, wszyscy wokół ciebie. A co z mamą, której tu nie ma? Skąd wiesz, że twój tata teraz nie umiera? Skąd wiesz, że jedno z twoich dzieci nie zostało zabite kilka minut temu, daleko stąd?

Skąd wiesz, że coś innego się nie wydarzyło? Skąd wiesz, że wyjdiesz z tego budynku dziś wieczorem? Ty możesz paść na zawał serca. Ty nie wiesz. Więc nie ma Wiecznego szczęścia poza Chrystusem. Właśnie dlatego musimy przyjść do Niego.

<sup>122</sup> Ty możesz mieć whiskey. Ty możesz mieć przyjemność. Ty byś mógł mieć rzeczy tego świata. Lecz one nie są udanym szczęściem. Nic ci nie może dać takiego pokoju, jak On. On daje pokój.

„Och”, ty powiesz: „ja mam pokój”.

<sup>123</sup> Jeżeli kiedykolwiek miałeś prawdziwy pokój, to masz Jezusa. Jeżeli nie masz Jezusa; ty nawet nie wiesz co znaczy pokój, dopóki nie przyjdiesz do Niego.

<sup>124</sup> Widziałem ludzi, królów, władców, wielkich ludzi, atletów, gwiazdy filmowe i wszystkich takich. Oni nie są spokojni. Patrz na nich. Spójrz na ich oczy przez kilka minut. Oni są znerwicowani. Widzisz?

<sup>125</sup> Żaden mężczyzna, żadna kobieta, żadne dziecko, nikt nie może mieć pokoju, będąc poza Jezusem Chrystusem. „Pokój Mój daję wam. Nie tak, jak świat daje, Ja wam daję”. Widzicie? Nie tak jak świat daje wam pokój, lecz On ma Wieczny pokój, pokój odpocznienia. Czy żyjesz, czy umierasz, czy, nie ważne czy przychodzi deszcz, czy słońce świeci, ty masz pokój tak czy owak.

<sup>126</sup> Lubię stary numer Brata Shakariana, który on śpiewa, duży, wielki, stary gość śpiewa: „Ja mam pokój jak rzeka, ja mam pokój jak rzeka”. Och, tak jest. Kiedy masz pokój, masz Chrystusa. Chrystus jest twoim pokojem. Więc właśnie dlatego my musimy przyjść do Chrystusa, żeby znaleźć pokój.

<sup>127</sup> Więc, jeszcze jedna rzecz, którą ja chcę powiedzieć, jako tę szóstą rzecz. On albo. . . Tak. Szósta rzecz, On jest jedynym trwałym osiągnięciem. Powiedcie mi o jakiejkolwiek rzeczy, którą wy byście mogli dostać, którą wy byście mogli osiągnąć, która by była Wieczna, poza Jezusem Chrystusem.

<sup>128</sup> Wybuduj fajny dom. Dorób się miliona dolarów. Bądź najpopularniejszą kobietą w kraju. Najsilniejszym mężczyzną, jaki kiedykolwiek chodził po ulicach. Bądź rekordzistą świata, zawodowym bokserem, kimkolwiek chcesz być. Zobacz, czy nie zaczniesz się zwijać, obracać i umierać. Prawda. Nie trzeba więcej niż kilka zachodów słońca, żeby to zrobić.

<sup>129</sup> Więc jedynym Wiecznym osiągnięciem jakie jest, jest Jezus Chrystus. Więc, jeśli On jest czymś największym i najlepszym, co my byśmy mogli osiągnąć, w takim razie uczynimy to naszym osiągnięciem. Bądźmy pewni, że my Go mamy. Ty możesz być kaznodzieją, ty możesz być pastorem, ty możesz być diakonem, ty możesz być członkiem zboru; lecz jeśli ty, w swoim osiągnięciu nie masz. . . Ty możesz osiągnąć to, że powiesz: „Nie spocznę,



dopóki nie zostaną kaznodzieją. Nie spoczne, dopóki się nie stanie diakonem. Nie spoczne, dopóki się nie stanie członkiem zboru”. Te rzeczy są w porządku, zaszczytne. Lecz, słuchaj tutaj, bracie, nie zatrzymuj się, dopóki ci brakuje Jezusa Chrystusa, albo nie masz Wiecznego osiągnięcia. Ponieważ twój pastor, tak, twoja praca jako pastor niedługo zaniknie. Twoja praca jako diakon wkrótce odejdzie. Twoje członkostwo w zborze zostanie daleko oddalone od umysłów ludzi, tylko krótka chwila i to przyjdzie. Lecz jeśli ty osiągnąłeś Jezusa Chrystusa, wtedy masz Życie Wieczne i nie możesz umrzeć.

<sup>130</sup> Więc, na końcu, chcę powiedzieć to. Tu jest kolejny powód, dla którego powinniśmy przyjść do Jezusa. On jest tym Jedynym, który dysponuje przemianowaniem. Ja się z tego tak cieszę. Och, to sprawia, że czuję się religijnie. Ten Jedyny, Który potrafi przemienić. Tak, panowie.

<sup>131</sup> Powiem wam coś. Pójdźcie rano do sklepu, albo w poniedziałek rano, bo jutro jest niedziela. Pójdźcie do apteki i kupcie sobie trochę lekarstwa, które sprawi, że będziecie tak święci, aż to przemieni was do Chwały. Pozwólcie—pozwólcie lekarzowi dokonać na was operacji, która wam da przemianę z grobu do Chwały. Wy zrobiliście się tacy sprytni i wykształceni, że wy będziecie wiedzieli jak wybudować coś takiego jak kolejna wieża Babel; to skończy się w ten sam sposób. Przekonajcie się. Spróbujcie pójść trochę inną drogą i przekonajcie się.

<sup>132</sup> Tylko tych, którzy są w Chrystusie, Bóg zabierze ze sobą. Jedyna przemiana, która może zostać dokonana, z ziemi do Chwały, jest przez Jezusa Chrystusa. On jest jedynym przemianowaniem, jedynym sposobem, aby być przemianowanym. Ty tego nie możesz kupić. Nie możesz. Nie możesz na to zapracować. Ty to musisz przyjąć. To jest dar dla ciebie. Boże przemianowanie, żeby cię zabrać.

<sup>133</sup> Przyjdź tu i kup trochę lekarstwa, które cię zmieni ze starego mężczyzny albo kobiety, z powrotem w młodego mężczyznę i kobietę. Sprawdź czy to możesz kupić. Nigdy nie będziesz mógł. To nigdy nie będzie istniało w zakresie medycyny. To nigdy nie będzie istniało w jakimkolwiek zakresie, poza Jezusem Chrystusem.

<sup>134</sup> Lecz On powiedział to: „Ten, kto spożywa ciało Moje i pije Moją Krew, ma życie Wieczne, a ja go wzbudzę w ostatecznych dniach, przemienię go, zabiorę go do Chwały”. „Jeśli to ziemskie ciało zostanie zniszczone, ten ziemski namiot zostanie zniszczony, mamy inny, który czeka”. Przemianowanie, zamiana domów, przejście z miejsca na miejsce. On jest Jedynym, który ma Życie Wieczne. On jest Jedynym, który ma radość.

<sup>135</sup> Czy mogę powiedzieć również to? On jest jedynym . . . W Nim jest jedyne miejsce, do którego możesz przyjść, gdzie możesz Go zobaczyć. Jedyne miejsce, w którym będziesz Go kiedykolwiek

w stanie zrozumieć, to jest wtedy, gdy ty do Niego wejdiesz. Ty musisz wejść w Niego, żeby to zrozumieć. Jeśli nie, ty po prostu będziesz—ty po prostu będziesz błędził, uderzał dookoła głową. Ty będziesz zgadywał. I ty będziesz. . . To będzie to dla ciebie zagadką. Ty tego nigdy nie zrozumiesz.

<sup>136</sup> To jest powód, dla którego ci Żydzi, w tamtych dniach, powiedzieli: „Więc, ten facet jest Belzebubem. Ten facet jest *tym, tamtym* i czymś *innym*”. Oni do Niego nigdy nie przyszli. Oni Go nigdy nie przyjęli jako Drogę. Oni Go nigdy nie przyjęli jako Prawdę, jako Światło, jako Fundament, jako Pierwszego i Ostatniego, jako Alfę, Omegę, wszystkie te inne rzeczy, którymi On jest. On jest Wszystkim we Wszystkim. To jest powód, dlaczego oni nie mogli Go zrozumieć, gdy oni Go widzieli.

<sup>137</sup> Przyszedł tam Filip, który poszedł po Natanaela, przyprowadził Natanaela. I Natanael, Jezus. . . szedł w Obecności Jezusa. Gdy Natanael przyszedł do Obecności Jezusa, raczej, Jezus spojrział na niego i powiedział: „Oto Izraelita, w którym nie ma podstęp”.

Powiedział: „Rabbi, kiedy Ty mnie w ogóle poznałeś?”

<sup>138</sup> Powiedział: „Zanim Filip cię zawołał, gdy byłeś pod drzewem, Ja cię widziałem”. Ra- . . .

<sup>139</sup> Kaznodzieje, którzy tam stali dookoła, kapłani, oni powiedzieli: „Ten Człowiek jest Belzebubem. On ma w Sobie diabła. On jest wróżbitą”.

<sup>140</sup> Jezus powiedział: „Mówicie to przeciwko Mnie, Ja wam wybaczę. Ale pewnego dnia przyjdzie Duch Święty, żeby robić tę samą rzecz, i jedno słowo przeciwko Temu nigdy nie będzie wybaczone w tym świecie, ani w świecie, który ma nadejść”.

<sup>141</sup> „Jak wy możecie”, On powiedział, „jak wy możecie Mnie potępiać, skoro wasze słowo mówi, że wy jesteście ‘bogami’? I jeśli ‘bogami’ byli nazywani ci, do których przyszło Słowo Boże, jak wy możecie potępiać Mnie, kiedy Ja mówię, że Jestem Synem Bożym?”.

<sup>142</sup> „Gdybyście znali Mojego Ojca, to byście znali również Mnie”. Tak jest. On powiedział: „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli Mój Ojciec go nie pociągnie”. Żaden człowiek nie zrozumie Boga poza Chrystusem, przyjmij Chrystusa. Nie możesz zrozumieć Bożego uzdrowienia.

<sup>143</sup> Więc, ktoś mówi: „Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”. Miły pastor tutaj może to głosić.

<sup>144</sup> Niektórzy z was mogą drapać się po głowie i mówić: „Ach, ja w to nie wierzę”. Widzicie? Nie jesteś w stanie w to uwierzyć. Po prostu przyjmij to przez wiarę, a potem to zobaczysz.

<sup>145</sup> Jezus powiedział: „Jeszcze chwila i świat nie będzie Mnie więcej widzieć, tu chodzi o to, że porządek tego świata nie będzie Mnie więcej widzieć. Lecz wy będziecie Mnie widzieć; wy,

wierzący, bo Ja będę z wami, nawet w was, aż do skończenia świata. Dzieła, które Ja czynię, wy również będziecie czynić. Nawet większe niż te będziecie czynić, bo Ja idę do Mego Ojca. Odejdę, potem jeszcze raz wrócę i będę z wami”.

146 Nikodem zadał pytanie: „Jak mogę się na nowo narodzić. Ja jestem starym człowiekiem. Mam po raz drugi wejść do łona mojej matki?”.

147 On rzekł: „Jeżeli człowiek nie narodzi się na nowo, nie może zobaczyć Królestwa Bożego”. Więc tłumaczenie tutaj jest naprawę „zrozumieć”, zrozumieć Królestwo Boże. Królestwo Boże jest w tobie, więc tak właściwie, to nie możesz Go zobaczyć, dopóki nie zobaczysz Go w działaniu. Ale jedynym sposobem, żebyś ty kiedykolwiek mógł To zrozumieć jest to, że musisz być narodzony na nowo. Aby narodzić się na nowo, ty musisz zostać napełniony Bożym Duchem, wtedy jesteś w Chrystusie. A kiedy jesteś w Chrystusie, Duch Święty, który napisał Biblię, ten zmanifestowany Chrystus, jest w tobie, aby rozpoznać Samego Siebie. Amen. Dlatego ty musisz przyjść do Niego.

148 Właśnie o to dzisiaj chodzi z Ameryką. Te zgromadzenia ogarnęły kraj ze wschodu, z zachodu, z północy i z południa. Właśnie dlatego bomba atomowa jest tam przygotowana dla tego narodu. Właśnie dlatego zagłada jest blisko. To jest dlatego, że dzieła Boże zostały zmanifestowane, a ludzie odeszli, bez przyjęcia Tego, ponieważ oni Go nie chcą. Oni się Go wstydzą. Och, oni się nie wstydzą swojego kościoła. Oni się nie wstydzą swojej religii. Ale oni się wstydzą Jezusa Chrystusa.

149 Kiedy apostołowie opuścili swój kościół i przyjęli chrzest Duchem Świętym, podczas Pięćdziesiątnicy, to sprawiło, że oni się zataczali jak pijani, mówiąc w innych językach, i zachowując się w ten sposób, i idąc dalej, i uzdrawiając chorych, i tak dalej. I oni zostali nazwani bandą analfabetów i nieświadomych ludzi. Biblia mówi: „Oni byli zarówno nieświadomi, jak nieuczenni. Ale tamci zwrócili na to uwagę, że oni byli z Jezusem”, ponieważ oni się zachowywali tak samo jak On. Oni wiedzieli, że Jego życie było w nich, ponieważ oni czynili dzieła, które On czynił.

150 Jezus powiedział w Ewangelii Świętego Jana 14:7 „Ten, kto we Mnie wierzy, dzieła, które Ja czynię, on również będzie czynił”. Tutaj to macie. Dlatego my dzisiaj musimy przyjść do Chrystusa.

151 Wierzę, że Chrystus niedługo przyjdzie. Wierzę, że jesteśmy na końcu drogi. Wierzę, że narody się kruszą. Wierzę, że czas końca jest blisko. Wiem, że tak jest. Szczerze, ja absolutnie wiem, że tak jest. Pójdę dalej i powiem: „Wierzę, że ja to wiem”. Jesteśmy na końcu drogi. Ja tylko nie wiem ile dni, ile lat, albo tygodni. Nikt nie wie. Nawet Jezus; On powiedział: „Tylko Bóg to wie”. Ja nie wiem kiedy to będzie, o której to będzie godzinie. Ale

ja wiem, że to jest niedługo, ponieważ to są rzeczy, które miały mieć miejsce tuż przed Jego Przyjściem.

<sup>152</sup> Pozwól, że cię przekonam dzisiaj wieczorem, mój przyjacielu poza Chrystusem. Jeżeli pragniesz pewnego Fundamentu, Drogi, Prawdy i Światła, przyjmij Jezusa Chrystusa jako swojego osobistego Zbawiciela i zostań napełniony Jego Duchem. Wtedy, gdy Jego Duch zacznie się poruszać, ty poznasz Jego Ducha.

Tak właśnie miała się wtedy sprawa z nimi. Oni Go widzieli.

<sup>153</sup> Kobieta przy studni, ona wiedziała o Bogu więcej niż połowa kaznodziei tamtego dnia. Więc, jak tylko ona Go zobaczyła, ona . . . On wyglądał jak zwykły Żyd, po prostu zwykły człowiek. I On rzekł do niej: „Niewiasto, daj Mi pić”.

<sup>154</sup> Ona powiedziała: „Więc, to nie jest w zwyczaju dla Was, Żydów, prosić o to Samarytan”.

<sup>155</sup> On rzekł: „Lecz gdybyś ty wiedziała z Kim rozmawiasz, ty byś prosiła Mnie o napój. Ja bym ci dał Wody, żebyś nie przychodziła tutaj czerpać”.

<sup>156</sup> On zaczął z nią rozmawiać, aż ją rozpoznał, złapał ją, co było z nią nie tak. Każdy z nas wie co było nie tak. My, Amerykanie, wierzymy, że ona była cudzołożnicą. Ona miała pięciu mężów i żyła z szóstym.

Więc On rzekł: „Idź po swojego męża i przyjdź tu”.

Ona powiedziała: „Ja nie mam męża”.

<sup>157</sup> On rzekł: „Ty powiedziałaś prawdę. Ty miałaś pięciu, a ten, z którym żyjesz, nie jest twoim mężem. Ty powiedziałaś prawdę”.

<sup>158</sup> Ona powiedziała: „Panie, ja widzę, że Ty jesteś prorokiem. Więc my wiemy, że kiedy Mesjasz przyjdzie, On nam Się objawi w ten sposób. My wiemy, że On nam te rzeczy powie”.

On rzekł: „Ja, który z tobą rozmawiam, jestem Nim”.

<sup>159</sup> Ona zostawiła dzban i poszła do miasta. Co ona zrobiła? Ona przyjęła. Ona przyjęła To, objawienie, kiedy To do niej przyszło. Ona pobiegła do miasta i powiedziała: „Chodźcie, zobaczcie Człowieka, Który powiedział mi co ja zrobiłam. Czy On właśnie nie jest Mesjaszem?”. Ona To przyjęła. Tutaj to macie.

<sup>160</sup> Kiedy faryzeusze i saduceusze się odwrócili, powiedzieli: „On jest Belzebubem. My nie będziemy z Nim mieli nic do czynienia. Ponieważ ich re- . . .”. Oni mieli fundament. Oni mieli drogę. Oni mieli drogę.

<sup>161</sup> Biblia mówi: „Jest droga, która wydaje się człowiekowi słuszna; ale jej końcem jest droga śmierci”. Więc nie wybieraj drogi, która wydaje się właściwa.

<sup>162</sup> Przyjdź do Chrystusa, przyjmij Jezusa, jako swojego Zbawiciela i bądź napełniony Duchem Świętym. Potem, gdy Duch Święty zaczyna się poruszać pomiędzy wami, wy To rozpoznacie.

163 To jest sposób, żeby być uzdrowionym, wiedzieć kim jest uzdrowiciel. Jezus Chrystus jest uzdrowicielem. Jak On by się zachowywał, gdyby On tu przyszedł, dzisiaj wieczorem, żeby cię uzdrowić? On by się zachowywał w ten sam sposób, w jaki się zachowywał kiedyś.

164 Kobieta precyzyjnie przeszła przez tłum i dotknęła Jego szaty. On się odwrócił i powiedział: „Kto Mnie dotknął?”. I wszyscy stali. I On się rozglądał, aż ją znalazł. I On jej powiedział, że ona miała wpływ krwi, powiedział: „Twoja wiara ciebie uratowała”.

165 To był Jezus wczoraj. To jest Jezus dzisiaj, jeśli On jest Ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Nie możesz wierzyć, dopóki nie przyjąłeś Chrystusa do środka, potem On składa świadectwo, On sam, że To jest On. Widzicie co mam na myśli? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] To jest sposób na to, żeby się do Niego dostać, to jest, żeby Go przyjąć.

166 Jest siedem powodów, dla których my powinniśmy Go teraz przyjąć. My nie możemy iść do nikogo innego. „Ty tylko”. Ty nie możesz przyjść do zboru i To otrzymać. Ja nie znam denominacji, do której możesz przyjść i To otrzymać. Ja nie mam nic przeciwko denominacji. Lecz wielu ludzi po prostu myśli, że ponieważ oni należą do kościoła, to jest wszystko co oni muszą zrobić. Wy musicie przyjść do Jezusa. On jest Droga, nie kościół. On jest Prawdą, nie kościół. On jest Światłem, nie kościół. On jest Fundamentem, nie kościół jest fundamentem. On jest Wiecznym szczęściem, Wiecznym Życiem, jedynym trwałym Osiągnięciem, jedynym Przemienieniem. Jedyna Droga, żeby poznać Boga, jedyna Droga, żeby zobaczyć Objawienie, jedyna Droga, żeby być uzdrowionym, to jest żeby do Niego przyjść. Ty musisz przyjść to Niego i rozpoznać Go, uwierzyć Mu.

167 Więc, wy mówicie: „Więc, Bracie Branham, ja nie widziałem, żeby takie rzeczy jak te były kiedykolwiek dokonywane”.

168 Więc, ja mam nadzieję, że widziałeś. Ja mam nadzieję, że ty to widzisz. Zgromadzenie właśnie teraz ma się zacząć. Ja chciałbym, żebyście wy tutaj, którzy Go chcecie znaleźć, poznać Go, modlili się, żebyście mogli Go poznać. Ilu chciałoby Go znać tak, żebyście mogli Go rozpoznać, czy Jego Duch przyszedł na to zgromadzenie? Podnieś rękę. Powiedz: „Ja chciałbym znać Go do tego stopnia, żebym ja Go rozpoznał”. Dziękuję wam.

169 Jak ty byś Go rozpoznał? Ponieważ On czyniłby te same dzieła, które On czynił, kiedy był tu, na ziemi. Więc, Ewangelia Świętego Jana 5:19, co On powiedział?

170 On przeszedł koło sadzawki Betesda, tam była wielka grupa ludzi, sparaliżowanych i powykręcanych. Jezus przeszedł obok tych dwóch tysięcy lub więcej ludzi, przeszedł obok nich. On zobaczył człowieka leżącego na posłaniu. Ponieważ On wiedział, widzicie; On widział go wcześniej. On tam był przez te wszystkie

lata. I On powiedział. . . On nie był sparaliżowany, on mógł chodzić. On powiedział: „Czy chcesz być uzdrowiony?”.

<sup>171</sup> On rzekł: „Nie mam nikogo, kto by mnie wniósł do wody. Kiedy ja idę, ktoś mnie wyprzedza, może iść szybciej, wchodzi pierwszy”. On rzekł: „Kiedy ja idę, inny wchodzi przede mną”.

<sup>172</sup> On powiedział: „Weź swoje łoże i idź do domu”. Ten człowiek podniósł swoje łoże i poszedł.

<sup>173</sup> On odszedł i zostawił ich tam. Więc, to dobrze nie zabrzmiało, prawda? Lecz to był Jezus. W sercu: „Dlaczego?”.

<sup>174</sup> Więc jeśli będziecie czytać dalej, kolejny wiersz, 19-ty wiersz, zrozumiecie dlaczego On to zrobił. Kiedy oni zadawali Mu pytania, On rzekł: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Syn nic nie może zrobić sam z Siebie. Tylko to, co On widzi, że Ojciec czyni, to czyni Syn”. Widzicie to? „Tak samo jak Ojciec działa, tak samo działam Ja”. Innymi słowy: „Ojciec Mi pokazuje wizję. Ja widzę co On mi każe zrobić i Ja po prostu powiem to, co On mówi, żebym Ja powiedział. Ja tylko zrobię to, co On mówi Mi, żebym zrobił”.

<sup>175</sup> Więc, to jest Fundament. To jest Prawda. To jest Droga. To jest Światło. Alleluja! To jest Jezus.

Powiesz: „Ja nigdy Go nie widziałem”.

<sup>176</sup> Pozwólcie, że to powiem na zakończenie. Kilka tygodni temu, tam na Florydzie, niedaleko Zatoki Meksykańskiej, gdzieś tam, lub gdzieś tam na Keys, gdzieś tam. Tam był lekarz, myślę, że tak było, który poszedł na ryby. I on—on wynajął starego przewodnika, który miał być rzekomo bardzo dobrym przewodnikiem, który by wiedział jak go wprowadzić do wody i wyprowadzić go. I ten stary przewodnik po prostu wszedł do łodzi i odepchnął ją, i oddalił się tam kawałek ze swoimi wiosłami, i czekał jakiś czas. I jeszcze nie świtało.

<sup>177</sup> I—i ten facet zaczął odczuwać te dziwne wiatry, które przychodzą na ocean każdego poranka, zwrotne. On rzekł: „Powiedz”, on zaczął myśleć, „my dryfujemy na morzu coraz dalej. Pływ nas wyciąga”. On widział łódź, to wyglądało tak, jakby oni się poruszali. On powiedział, on pomyślał: „Nie chcę rozmawiać z tym przewodnikiem, ale ja lepiej—ja lepiej coś powiem”. On zaczął panikować. On rzekł: „Proszę pana, proszę pana, my dryfujemy do morza, nieprawdaż?”.

„Och”, on powiedział, „myślę, że nie”. Opanowany, cichy.

<sup>178</sup> Po krótkiej chwili on zauważył, że łódź dalej wypływała, było mgliście i ciemno. On rzekł: „My dryfujemy do morza. Zrób coś. Ty jesteś przewodnikiem. Zrób coś. Pospiesz się. My wypływamy na otwarte morze. Którędy my mamy wrócić?”.

<sup>179</sup> Ten stary przewodnik, po prostu tak spokojny, jak tylko mógł być, siedział tam i powiedział: „Więc, po prostu poczekaj chwilę, będzie jasno, wtedy będziemy wiedzieli gdzie jesteśmy”.

180 Po prostu poczekaj trochę. Niechby prawdziwe Boże Światło świeciło w tym budynku dzisiaj wieczorem. Wtedy zobaczysz gdzie jesteś. Potem będziesz wiedział którą drogą iść.

Módlmy się.

181 Niebiański Ojciec, jest powiedziane w Piśmie: „Ja jestem Drogą, Prawdą i Światłem. Żaden człowiek nie przychodzi do Ojca inaczej, niż przeze Mnie. Ja jestem drzwiami do owczarni”. „JA JESTEM, JA JESTEM, JA JESTEM”, dalej i dalej, aż w końcu Ty się pokażesz, żeby powiedzieć: „JA JESTEM TYM JA JESTEM”. Ten: „JA JESTEM”, to nie wczoraj ani jutro. To jest zawsze obecny, ten sam: „JA JESTEM”. W każdym wieku, w każdym pokoleniu, przez całą Wieczność, dalej „JA JESTEM”. Więc Ty jesteś dalej tym wielkim „JA JESTEM”, nie „Ja byłem” albo „będę”. Mimo to, Ty byłeś i Ty będziesz. Lecz mimo to, Ty jesteś zawsze terazniejszym „JA JESTEM”.

182 Nic dziwnego, że apostoł powiedział: „Do kogo byśmy mogli pójść, Panie? Do kogo byśmy mogli pójść? My widzimy jak Ty te rzeczy robisz. My wiemy, że żaden człowiek nie może tych rzeczy robić, jeżeli Bóg nie jest z nim”.

183 To samo oznajmił Nikodem: „Rabbi, my wiemy, że Ty jesteś Nauczycielem, który przyszedł od Boga. My to wiemy. My, faryzeusze, my, członkowie kościoła, my to wiemy. My tego nie możemy przyjąć. My zostaniemy wyrzuceni z kościoła. Ale my wiemy, że Ty jesteś Nauczycielem, który przyszedł od Boga, ponieważ żaden człowiek nie mógłby czynić rzeczy, które Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z nim”.

184 Naprawdę, Panie, tak samo jest dzisiaj. Ty jesteś tym samym Fundamentem; tą samą Drogą, tą samą Prawdą, tym samym Światłem. Tym samym Fundamentem! Ty jesteś tą samą radością. Ty jesteś tym samym przemienieniem. Ty jesteś tym samym wszystkim. Ty jesteś Ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki; Ten sam, który zna tajemnicę serca. Ten sam wczoraj dzisiaj i na wieki; ten sam uzdrowiciel, ten sam Zbawiciel.

185 Boże, tu mogą być grzesznicy. Jakiś czas temu podniosło się dwadzieścia albo trzydzieści rąk, kiedy ja zapytałem kto chciałby Cię zobaczyć. Potrzymam ich trochę dłużej, zgodnie z tym, co ostatnio powiedziałem: „Poczekajcie, aż Syn zaświeci, potem zobaczycie gdzie jesteście. Nie wpadajcie w panikę. Nie wybiegajcie z kościoła. Nie bądźcie, nie mówcie: ‘Jest za gorąco żeby tu dłużej siedzieć’. Lecz poczekajmy krótką chwilę. Niech zajaśnieje Syn. Niech Światło wszędzie. Niech Jezus przyjdzie na scenę i działa, i postępuje tak samo jak postępował kiedy był na ziemi, potem zobaczymy którą drogą iść”. Spraw to, Ojciec. Prosimy o to w Imieniu Jezusa i dla Jego chwały. Amen.

Wiem, że jest gorąco. Nie mamy za dużo czasu.

186 Ilu wierzy, że te wypowiedzi są prawdą? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Nie ma innej drogi, żeby skrócić. Nie ma innej drogi.

„Więc, jak ty możesz być pewien?”

187 Ja potępiłem kościół, jako organizację. Ja potępiłem ten fundament, na którym on jest zbudowany, na doktrynie biskupów i tak dalej, „Mających formę pobożności, zapierających się jej Mocy”. Ponieważ oni nie wierzą w Boże uzdrowienie. Oni nie wierzą w chrzest Duchem Świętym. Oni nie wierzą w Doktryny pełnej Ewangelii. Ich denominacja, zielonoświątkowcy, tak samo się oddala. Tak jest. Nazarejczycy, pielgrzymi świętości, oni zdryfowali, ponieważ oni zaczęli przyjmować doktrynę człowieka, religię liścia figowego. Ludzie spacerują: „Gdzie my możemy pójść?”. Czy ty będziesz taki, jak tamtych siedemdziesięciu, którzy się odwrócili?

188 Albo, czy będziesz jak Piotr, dzisiajszego wieczora? Powiesz: „Panie, gdzie my byśmy poszli? Do kogo innego byśmy mogli pójść? My widzieliśmy, że Ty masz Słowo Życia Wiecznego. Ty jesteś tym Jedynym, który To ma”.

189 I Jezus jest Jedynym, który ma twoją duszę w Swoim ręku. Twój kościół tobie nie może pomóc. Chrystus ci pomaga.

190 Gdzie możesz znaleźć... albo w ogóle uwierzyć, czy zobaczyć Fundament, który cokolwiek może po śmierci osiągnąć? Co kościół może dla ciebie zrobić po śmierci? Co może zrobić dla ciebie kościół, kiedy lekarze ciebie zawiedli? Co może uczynić dla ciebie jakikolwiek człowiek, kiedy nauka medyczna cię zawiodła, jesteś zjadany przez raka? Nie ma nic.

191 Lecz jest Fundament. Jest Jeden. Jest Droga. Jest Światło. Jest Bóg. Jest uzdrowiciel. Jest Zbawiciel. Jest Ten uwielbiony i On jest pomiędzy nami dzisiajszego wieczora, ponieważ On obiecał, że będzie.

192 I On powiedział: „Gdziekolwiek dwóch albo trzech zbiera się w Moim Imieniu, Ja będę pomiędzy nimi. Rzeczy, które Ja czynię, oni również będą czynić. Jeszcze chwila i świat”, to jest po prostu kościół, ci z zewnątrz, „oni już więcej nie będą Mnie widzieć. Ale wy będziecie Mnie widzieć, bo Ja...”. I każdy, kto kiedykolwiek chodził do szkoły gramatyki wie, że „ja” jest zaimkiem osobowym. Widzicie? „Ja będę z wami, a nawet w was, do skończenia świata. I rzeczy, które Ja czynię wy również będziecie czynić”. Jakie rzeczy On czynił? Takie, jakie Ojciec Mu pokazał.

193 Właśnie dlatego w mojej ostatniej wypowiedzi ja powiedziałem: „Poczekajcie”. Ja nie głosiłem wam na próżno. Jeżeli Jezus nie czyni tego, co ja mówię, co Biblia mówi, że On czynił, to, co ja zacytowałem, wy... Pismo, On czynił, to ja wam powiedziałem coś błędnego; w takim razie Biblia jest w błędzie;



w takim razie chodźmy poszukać religii mahometańskiej, szukajmy Buddy, jakieś innej religii, która jest prawdą.

194 Pozwól, że powiem ci właśnie teraz, bracie, zanim zaczniesz, jest tylko jedna Droga, tylko jedna Prawda. Jest tylko jedna religia, jaka istnieje, która może udowodnić, że jej Założyciel wstał z martwych i żyje na zawsze, amen, to jest Kościół żywego Boga. Oni składają się z metodystów, baptystów, presbiterian i wszystkich innych, nazarejczyków, pielgrzymów świętości, zielonoświątkowców. Każdy człowiek, który narodził się w Bożym Królestwie, który przyjął Jezusa Chrystusa, jest zbudowany na tym Fundamencie i nigdy nie może przeminać, opiera się na tej Wiecznej nadziei. Mimo, że za tydzień od tej chwili mogą rzucać ziemię na twoją trumnę, to cię nie będzie ani trochę martwiło. Ty po prostu przeprowadzisz się z tego starego budynku do nowego, to wszystko. To ciebie wzbudzi w dniu ostatecznym.

195 Jezus Chrystus jest jedynym miejscem, gdzie możesz się zwrócić. Ja zwracam się do Niego całym moim sercem, całą moją siłą. Ja bym to samo zrobił, gdybym miał pięćset tysięcy, tak jak mieliśmy w Bombaju. Tutaj, w tym małym zborze, dziś wieczorem, sto pięćdziesiąt ludzi, czy coś takiego, może nawet nie tak wielu. W ten sam sposób opieram się na Nim, że On w jakiś sposób Się objawi dziś wieczorem, co sprawi, że zrozumiecie, iż On tu jest.

196 Karty modlitwy? Czy rozdaliście jakieś? [Ktoś mówi: „Tak”—wyd.] W porządku. Ty powiedziałaś, że ile rozdałaś? [„Mniej więcej dwadzieścia”.] Bracie Ruddell, ja byłem dziś wieczorem naprawdę w oczekiwaniu. Lecz było tak gorąco, ludzie by byli ściśnięci i stłoczeni, stłoczeni tutaj, i tak—tak dalej. Lecz to—to jest to, tak myślę, oni . . . Tak samo jak ja to zrobiłem na początku. Ja chciałem pojechać po moją żonę i przejechałem obok, żeby zobaczyć jak tam jest, ilu tam było, i zobaczyłem, że to było wypełnione, i ja po prostu wróciłem. Widzicie? Pojechałem, zawróciłem, wróciłem.

197 Więc, jest gorąco. Lecz, och . . . [Puste miejsce na taśmie—wyd.] Tylko kilka, a potem może weźmiemy kilka więcej, kilka więcej i pomodlimy się o nich.

198 Więc, ja nie mówię, że Pan dla nas zrobi coś wyjątkowego. Może zrobi. Może nie. Ja nie wiem.

199 Więc, co, zaczęłaś od jedynek? [Ktoś mówi „Jeden”—wyd.] Jeden. W porządku. Kto ma kartę modlitwy numer jeden? Podniósłbyś tylko swoją rękę. Ktoś z kartą modlitwy numer jeden. [Ktoś coś mówi.] Jesteś tego pewien? Numer jeden? [„Idź dalej. Z tyłu stoi”.] Och, przepraszam. W porządku, niech pani pójdzie właśnie tutaj.

200 Numer dwa, kto ma numer dwa? Karta modlitwy numer dwa, podniósłbyś swoją rękę. Mała dziewczynka . . . Och,

przepraszam. Karta modlitwy numer dwa, podniósłbyś swoją rękę. W porządku.

201 Chcesz powiedzieć, że nie ma tu karty modlitwy numer dwa? [Ktoś mówi: „Tutaj jest”—wyd.] Ta pani. W porządku. Niech pani podejdzie właśnie tu. Dokładnie tutaj.

202 Numer trzy. Popatrzcie teraz szybko, to może być ktoś głuchy albo ktoś, kto nie może wstać. [Ktoś mówi: „Tutaj jest”—wyd.] Numer trzy, podnieś rękę, proszę. Karta modlitwy numer trzy. W porządku, proszę pana. Znam tego człowieka. W porządku.

203 Numer cztery, podnieś swoją rękę. Karta modlitwy numer cztery. Ktoś, kto ma numer cztery, proszę. Ta pani tutaj. Myślę, że znam tę panią. Nie myślę się. Myślę, że tak. Numer cztery.

Numer pięć. Daleko z tyłu. W porządku.

Numer sześć. Karta modlitwy numer sześć. W porządku.

Numer siedem. Karta modlitwy siedem, idzie dżentelmen.

Numer osiem.

204 Billy, zszedłbyś na dół i ustawił ich, tak byś miał miejsce żeby stać, czy coś innego?

Numer dziewięć. Kto ma kartę modlitwy numer dziewięć?

205 Ta pani tutaj? W porządku. [Siostra mówi: „Numer osiem”—wyd.] Numer osiem. W porządku.

206 Numer dziewięć, kto ma kartę modlitwy numer dziewięć? Spójrz dookoła. Ktoś może być głuchy. Numer dziewięć. Numer dziewięć. Czy oni wyszli na zewnątrz? Spójrzcie dookoła na waszych. . . Więc, każdy, kto ma w rękę kartę modlitwy, spójrz dookoła. To może być ktoś, kto nie może wstać. Karta modlitwy numer dziewięć. Nie chcemy nikogo ominąć.

207 Czy ta pani *tutaj* ma numer dziewięć? [Ktoś mówi: „Nie, proszę pana. Czternaście”.] Patrzcie.

208 [Ktoś mówi: „Dwadzieścia sześć. Dwadzieścia sześć”—wyd.] Nie. Nie. To jest—to jest za dużo.

209 Numer dziewięć. Nie przychodź tak po prostu, chyba że twój numer został wywołany, jeżeli możesz. Numer dziewięć.

210 Ja znam tę panią. Pani Ford, pani ma kartę modlitwy numer dziewięć? Niech ktoś zobaczy. Może ona nie słyszy. Gene, zszedłbyś tu na dół tylko na minutkę i przyjrzałbyś się temu? Bracie Fred, chodź tutaj i pomóż Billy’emu przez minutkę. W porządku.

211 Numer dziesięć, kto ma numer dziesięć? Numer dziewięć, numer dziesięć?

212 Gdzie są wszyscy? W porządku. Zaczniemy z tymi, potem weźmiemy tamtych. W porządku.

213 Więc ilu z was tutaj, w kolejce modlitwy, zna mnie? *Ty* mnie znasz i *on* mnie zna. W porządku.

214 Jak wielu jest takich tam, w tej widowni, którzy mnie nie znają? I ja nie. . . Wy wiecie, że ja nie wiem co z wami jest nie tak, i przy tym wy jesteście chorzy? Podnieś rękę. W porządku. W porządku.

215 Więc wy, którzy mnie nie znacie i ja was nie znam, ja chciałbym żebyście wy zrobili to. Chciałbym, żebyście spojrzeli w tę stronę i zrobili to, co zrobiła ta kobieta, w czasie kiedy my tylko mamy tę małą kolejkę modlitwy.

216 Teraz, patrzcie. Ci ludzie są chorzy. Nie widzę żadnych kalekich ludzi, ale—ale ci ludzie są chorzy. Więc, jeśli oni potrzebują uzdrowienia, więc, jest jeden Facet, która może ich uzdrowić, to jest Jezus Chrystus, jeden Człowiek. Więc, jak On to może zrobić? Jak On to robi? Ponieważ wy wierzyacie, że On to zrobił, bo wy wierzyacie, że to zrobił. Więc, jeżeli On żyje, to On jest dalej uzdrowicielem. Czy to jest prawda? Podnieście wasze ręce. Jeżeli On żyje, On ciągle jest uzdrowicielem. W porządku. Więc, jeżeli On ci może udowodnić, że On jest tutaj żywy, dzisiejszego wieczora, jeżeli On to może udowodnić samemu Sobie.

217 Więc, On nie może być tutaj w formie ciała, ponieważ Jego ciało siedzi po prawicy Boga. Ilu to wie? I wiecie, że Duch Święty, który był w Nim, jest teraz tu z powrotem, czyniąc te same dzieła, które To czyniło, kiedy To było w Nim, to, co On powiedział. W porządku. Więc, czy On w nas dokona tych samych dzieł, których On dokonywał.

218 Więc wy, którzy nie macie tych kart modlitwy i nie znacie mnie, i podnieśliście ręce, spójrzcie w tę stronę, i powiedzcie: „Panie, ja wierzę, że Ty tu jesteś i pragnę dotknąć Twojej szaty. Ponieważ Biblia powiedziała, że Ty jesteś właśnie teraz Najwyższym Kapłanem, który może być dotknięty przez poczucie moich słabości. Ja jestem chory i potrzebuję modlitwy. I ja chcę dotknąć Twojej szaty. Więc Ty przemów przez Brata Branham a i powiedz mi co mam zrobić”. Po prostu—po prostu zróbcie to, zobaczcie czy On tu jest, czy nie.

219 Kto jest pierwszy w kolejce modlitwy? W porządku. Czy ta pa- . . . Ta pani na tym krześle, tutaj? W porządku. W porządku.

220 Po pierwsze, ja myślę, że ja cię nie znam, nie wydaje mi się. Jesteśmy wobec siebie obcy. [Siostra mówi: „Tak, jesteśmy”—wyd.] Jesteśmy obcy. W porządku. Więc tutaj jest kobieta, której ja nie znam. [„Dzięki Ci, Jezu”.] Ja o niej nic nie wiem. Nigdy w życiu jej nie widziałem. [„Prawda. Dziękuję Ci, Jezu”.] Ona jest dla mnie obca.

221 I my jesteśmy tu jako obraz, tak samo jak to było w Biblii. Tutaj spotyka się mężczyzna i kobieta, jak w Ewangelii Świętego Jana 4, jeżeli chcecie to przeczytać. Jezus spotyka kobietę przy studni. [Siostra mówi: „Dzięki Ci, Jezu”—wyd.] I On jej nigdy nie widział, i ona Go przedtem nie widziała.

222 Więc On powiedział: „Kobieto, daj Mi pić”. Co On robił? Nawiązywał kontakt z jej duchem.

223 I ona powiedziała: „Nie jest w zwyczaju, żeby Żyd prosił Samarytankę o coś takiego. My nie mamy żadnej społeczności”.

On rzekł: „Idź, weź swojego męża i przyjdź tu”.

Ona powiedziała: „Ja nie mam męża”.

224 Powiedział: „Tak jest. Miałaś pięciu. Ten, z którym żyjesz, nie jest twój”.

225 Ona powiedziała: „Panie, widzę, że Ty jesteś prorokiem. Więc my, Samarytanie, my wiemy, że kiedy przyjdzie Mesjasz, On powie nam te rzeczy. Lecz Kim Ty jesteś?”.

On powiedział: „Ja, który z tobą rozmawiam, jestem Nim”.

226 I ona pobiegła, powiedziała całemu miastu. „Chodźcie zobaczyć Człowieka, który powiedział mi te rzeczy, które ja zrobiłam”, czy coś o niej. „Czy właśnie Ten nie jest Mesjaszem?”.

[Siostra mówi: „Dzięki Ci, Jezu”—wyd.]

227 Więc, jeżeli to był znak Mesjasza w tamtym dniu i On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki, czy dzisiaj nie miałoby być tak samo jak było wtedy? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Czy On nie zrobiłby tej samej rzeczy? [„Amen”.]

228 Ilu z was w tym budynku, grzeszników czy nie, by uwierzyło, gdyby On to zrobił w ten sam sposób? Pozwól nam zobaczyć twoją rękę.

229 Więc tutaj jest moja ręka. Na ile wiem, nigdy w całym moim życiu nie widziałem tej kobiety. [Siostra mówi: „Dzięki Ci, Jezu”—wyd.] Ona tu stoi, mówiąc: „Dzięki Ci, Jezu”. Ona może być chrześcijanką. Może nie być.

230 Jest wielu ludzi, którzy mówią: „Dzięki Ci, Jezu”, którzy nic o Nim nie wiedzą. Wielu z nich. Widzicie? On powiedział: „Owego Dnia, wielu przyjdzie do Mnie, mówiąc: ‘Panie, Panie’. On powiedział: Ja was nigdy nawet nie znałem”.

231 Więc, jeśli Jezus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki, i On jest tu, pomiędzy nami, jeżeli ja mogę się przed Nim upokorzyć tak, żebym ja Mu się poddał, wtedy On by działał przeze mnie, tak jak On czynił Swojemu. . . Bóg będzie działał przeze mnie, tak jak On działał przez Jezusa z tą kobietą przy studni. Czy to jest w porządku? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Więc, my tu jesteśmy, oboje nigdy się nawzajem nie widzieliśmy. Czy to by sprawiło, że wy wszyscy byście uwierzyli? [„Amen”.] Czy to wzmocniłoby waszą wiarę? [„Amen”.] Więc jeżeli On jest tutaj, jeżeli On jest żywy, to On dalej jest twoim Zbawicielem, dalej jest twoim uzdrowicielem. Czy to jest w porządku? [„Amen”.] Teraz zobaczymy czy On to robi.

232 Więc, Boże, to jest teraz w Twoich rękach. Reszta należy do Ciebie, bo my wiemy, że człowiek nie może zrobić tych rzeczy. To

musi przyjść od Ciebie. Proszę, Ojcze, dziś wieczorem, dla dobra ludzi, którzy tu siedzą, dla chwały Ewangelii, niech to się stanie dziś wieczorem, Ojcze, aby ludzie mogli wiedzieć, że Ty dalej pozostajesz Jezusem Chrystusem, tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki.

<sup>233</sup> I niechby ciemność, która może być teraz w sercach niektórych z nich, w niewiedzy, zgadując, zastanawiając się czy Ty po prostu przyjdiesz i zaświecisz tym Światłem, niechby oni wtedy widzieli tę Drogę i weszli w Ciebie. Jeżeli oni są chorzy, niechby oni zostali uzdrowieni. Jeżeli są oni zgubieni, niechby oni zostali zbawieni. Kiedy Syn wstanie, my zobaczymy drogę powrotną na brzeg. Spraw to, Panie. Niechby „Słońce sprawiedliwych teraz wstało z uzdrowieniem na Jego skrzydłach” i rozprzestrzeniło Jego wielką Istotę na tym miejscu. Spraw to, Ojcze. Prosimy o to dla Bożej chwały w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

<sup>234</sup> Chciałbym żebyście byli pełni szacunku, ponieważ zdajemy sobie sprawę z tego, że my nie możemy. . . To nie jest zabawa w kościół. To jest przywołanie Obecności Wszchemogącego Boga do tego małego budynku.

<sup>235</sup> Więc widzicie gdzie ja stoję? Jest tutaj sto pięćdziesiąt ludzi. Mówiłem to przed dziesiątkami tysięcy i setkami tysięcy, a nawet do pięciuset tysięcy za jednym razem, gdzie oni siedzieli z ateistami, niewierzącymi, odpadłymi od wiary, z poskramiaczami węży i wszystkim innym. On nie zawiedzie.

<sup>236</sup> Teraz On musi udowodnić, że On jest Bogiem Biblii, albo On nie jest Bogiem Biblii. A jeżeli On jest Bogiem Biblii, On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki, jeżeli On może powiedzieć tej kobiecie po co ona tu jest. Ja jej nigdy nie widziałem. Albo powiedzieć jej coś, co ona wie, że ja o tym nic nie wiem. Jeżeli On może jej powiedzieć po co ona tu jest, tak jak On to zrobił z kobietą przy studni, jeżeli On może wytłumaczyć jej coś, co ona wie. Jeżeli ja jej nawet nie znam i ona mnie nie zna, to my tutaj stoimy po raz pierwszy w życiu, to by z pewnością wami tak mocno wstrząsnęło, że cała mgła by was opuściła. Niechby On to sprawił, to jest moją modlitwą.

<sup>237</sup> Teraz, ta pani tutaj jest, żeby się o nią pomodlono, ja chciałbym, żeby każdy jeden teraz wierzył. Więc, nie znając tej pani, ja chciałbym z nią po prostu przez moment porozmawiać, tak jak nasz Pan zrobił z kobietą przy—przy studni, po prostu po to, żeby skontaktować się z jej duchem.

<sup>238</sup> Więc my prawdopodobnie jesteśmy. . . My się nigdy wcześniej nie spotkaliśmy, lecz mimo to, Pan panią zna i On zna mnie. Jeżeli On może mi powiedzieć po co pani tu przyszła, żeby mnie o coś poprosić, coś, co—co pani wie. I ja o pani nic nie wiem.

239 Więc, jeżeli On panią tu przysłał i może przyprowadził mnie tu po to, żebym mógł pani wytłumaczyć, albo On może przeze mnie przemówić i powiedzieć mi po co pani przyszła tu, na to podium, czy to by sprawiło, że pani by Mu uwierzyła? [Siostra mówi: „Tak, to by sprawiło”.] To by sprawiło, że pani by w to uwierzyła? Teraz rozumiem.

240 I zgromadzeni powiedzieli, że oni by uwierzyli. Więc, my tu jesteśmy, gotowi na to, żeby coś się stało, jeżeli Bóg jest dalej Bogiem. Ta sama rzecz, którą zrobił Jezus Chrystus!

241 Ja teraz widzę tę panią. Ona chce, żebym ja się pomodlił o jej oczy. Ona ma coś nie tak z oczami. [Siostra mówi: „Dzięki Ci, Jezu. Dzięki Ci, Jezu”—wyd.] Więc to nie było zgadywanie. Tak jest. [„Dzięki Ci, Jezu. Dzięki Ci, Jezu”.] Jej wzrok ją zawodzi i ona chce, żeby się pomodlono o jej oczy. To jest prawda. To jest. . . Jeżeli jest prawda, to niech pani do nich pomacha tą chustką, siostró. [„Chwałę Twoje Imię, Panie”.]

242 Więc ja jej nigdy wcześniej, w moim życiu, nie widziałem. Co to sprawiło? Co to sprawiło? [Siostra mówi: „Dzięki Ci, Panie. Dzięki Ci, Jezu”—wyd.] Ona wydaje się być miłą osobą. Czy pani myśli, że ja to zgadłem? W porządku, zobaczymy. [„Panie, wielbimy Twoje Imię dziś wieczorem, Jezu”.] Więc, pani. . .

243 Żeby całe podejrzenie mogło zostać zabrane z tego zboru od tej chwili, tak, że kiedy Brat Ruddell głosi, iż: „Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”, żeby to mogło być wiadome, z tego pulpitu, że Jezus Chrystus zmanifestował Swoją chwałę i udowodnił, że tak jest. [Siostra mówi: „Tak, Panie. Dzięki Ci, Jezu”—wyd.]

244 Więc, tak, ja widzę, że ona. . . Z jej oczami jest coraz gorzej. To jest astygmatyzm w jej oczach. [Siostra mówi: „Dzięki Ci, Jezu”—wyd.] Teraz, jeszcze jedna rzecz, coś jest z nią nie tak. [„Dzięki Ci, Jezu”.] Ona ma. . . Ona miała pewnego rodzaju operację. [„Dzięki Ci, O Panie Jezu. Och!”.] Ona była przyczyną powstania wielkiej tkanki bliznowatej. Ona nie jest z tego miasta. [„Dzięki Ci, Panie”.] Ona nawet nie jest z tego stanu. [„Och!”.] Ona jest z Kentucky. Tak jest. I ona ma córkę, o którą chce, żeby się pomodlono. [„Dzięki Ci, Jezu. Alleluja! Alleluja!”.] Mała dziewczynka, około ośmiu albo dziesięciu lat. [„Och!”.] Ona chce, żeby się pomodlono o tę córkę, ponieważ ta córka przygotowuje się do operacji. [„Dzięki Ci, Boże. Dzięki Ci, Jezu”.] To jest TAK MÓWI PAN.

245 Zobaczcie czy to jest prawda, czy nie. Czy to była prawda, proszę pani? Jeżeli to jest prawda, niech pani jeszcze raz pomacha do ludzi tą chusteczką. [Siostra mówi: „Dzięki Ci, Jezu. Ona ma tylko sześć lat”—wyd.] To jest mała dziewczynka. W porządku.

246 Czy pani wierzy, że Bóg może mi powiedzieć jak pani się nazywa? [Siostra mówi: „Tak, Panie. Tak, Boże”—wyd.]

Jeżeli Bóg. . . Tutaj, pokażę wam coś jeszcze. Tutaj przychodzi człowiek, stoi u pani boku, to jest pani mąż. [„Dziękuję Ci, Jezus. Dziękuję Ci, Jezus.”] On siedzi właśnie tu, z tyłu. Tak jest. [„Dziękuję Ci, Jezus. Dziękuję Ci, Jezus.”] On również potrzebuje uzdrowienia. On ma reumatyzm. Tak jest. [„Dziękuję Ci, Jezus.”] Pani nazywa się Camper. [„Dziękuję Ci, Jezus.”] Tak jest. I pani jest z Kentucky. Niech pani wróci z powrotem do Kentucky i przyjmie. . . Niech pani weźmie tę chustkę i połóż ją na dziecku. [Siostra krzyczy: „Och!”] Niech pani wierzy z całego serca, nie będzie operacji. Amen. Czy pani wierzy z całego serca? [„Och!”.]

247 To prawie jak encyklopedia życia tej kobiety. Ja trzymam swoje ręce, ja jej nigdy wcześniej w moim życiu nie widziałem. Prawda.

248 Więc, widzicie czego on dotknął? Co on zrobił? On dotknął tego Najwyższego Kapłana. On dotknął Tego, który może zostać dotknięty przez poczucie naszej słabości. Amen.

249 Więc uzdrowienie jest Bożym własnym świadkiem, Jego Własną Chwałą. W porządku.

250 Pani, ja wierzę, że pani jest dla mnie obca. Nie sądzę, że bym panią znał. Bóg panią zna. Jeżeli Bóg mi objawi jaki pani ma kłopot albo czego pani pragnie; czy to jest choroba, coś w domu, czy cokolwiek by to mogło być; pani będzie wierzyć z całego serca, będzie pani? [Siostra mówi: „Och, tak”—wyd.] Więc tutaj jest jeszcze jedna pani, której ja nie znam i ona nie zna mnie. My jesteśmy wobec siebie totalnie obcy. My się spotykamy po raz pierwszy w życiu. Ale, być może Duch Święty może przyjść, przyjdzie tu teraz Obecność i powie nam coś o tej kobiecie!

251 Więc, żeby ją uzdrowić, ja bym tego nie mógł zrobić. Bóg to zrobił, kiedy On umarł na Golgocie. Jeżeli ona jest grzesznicą, ja jej nie mogę zbawić. Ponieważ Jezus to zrobił na. . . To już jest dokonane. Ale On może przyjść w Obecności Swojej Istoty, żeby pokazać, że On jest dalej żywy i Jego dzieła dalej są prawdziwe, aby uczynić to prawdziwym dla nas, jeżeli my możemy w to uwierzyć.

252 [Brat głośno krzyczy i zgromadzenie bardzo się raduje—wyd.]

253 „Jeżeli wy możecie wierzyć, wszystko jest możliwe” Jeżeli wy teraz po prostu możecie wierzyć. Miejcie wiarę w Boga. Nie wątpcie.

Więc, ktoś się dobrze czuje. To jest po prostu w porządku.

254 Któregoś dnia przemierzałem stan Kentucky, usłyszałem jak człowiek przechodził przez krzaki, krzycząc. Ja powiedziałem: „Czy ten człowiek jest. . . Co się z nim dzieje?”

Powiedziałem: „On jest po prostu pijany i dobrze się czuje”.

255 To samo jest z tym człowiekiem, ale on jest pijany od innego napoju. Po prostu pijany i dobrze się czuje. Tak jest. „Więc

nie upijajcie się mocnymi napojami, lecz upijajcie się Duchem”, mówi Biblia.

<sup>256</sup> Więc, ta kobieta tutaj jest obca, jeżeli Bóg może jej powiedzieć jaki jest jej kłopot, albo coś o niej, co ona wie, że ja tego nie wiem, niech ona będzie świadkiem, ona będzie wiedziała czy to jest prawda, czy nie. Czy to jest prawda, proszę pani? Czy pani by to pomogło, gdyby Bóg to zrobił? Więc, żeby panią uzdrowić, siostró, gdybym ja to mógł zrobić, ja bym to zrobił, ale nie mogę. Ja jestem tylko człowiekiem.

<sup>257</sup> Ale ta pani jest tu po to, żeby się o nią pomodlono. Ona ma problem z kamieniem żółciowym. Tak jest. I ona ma również cukrzycę. To jest to, o co pani chce, żeby się pomodlono, prawda? Jeżeli tak jest, niech pani podniesie rękę tak, żeby ludzie to mogli widzieć. Czy pani wierzy, że Bóg może mi powiedzieć kim pani jest? Czy to by pani pomogło? Pomogłoby? Więc, pani Johnson, niech pani wróci i zajmie swoje miejsce, i będzie pani uzdrowiona, jeżeli pani w to wierzy, w Imieniu Pana Jezusa.

<sup>258</sup> Jeżeli nie jesteś w stanie uwierzyć, ja nie wiem co jest nie tak. Coś jest nie tak. Nie widzisz? Syn Światło świeci. To jest ta sama rzecz, którą Jezus Chrystus zrobił.

<sup>259</sup> Znam tego człowieka. Ja byłem . . . Jego teściowa jest tutaj. I—i ja znam jego żonę. Nie widziałem go przez długi, długi czas. On się nazywa James Morris. Ale ja nie wiem po co on tu jest. Ja nie wiem co jest z nim nie tak. Ja nie widziałem Jima tak długo. Ale ja . . . On mnie znał, kiedy ja byłem małym chłopcem. Lecz, Jim, jeżeli Pan może mi objawić po co tu jesteś, czy ty to przyjmiesz, że zgodnie z twoją wiarą dostaniesz to, o co prosisz? [Brać mówi: „Amen”—wyd.] Ty tutaj jesteś ze względu na syna. [„Amen”.] On jest psychicznie chory. [„Amen”.] Wierzysz, że będzie on uzdrowiony? [„Amen”.] Idź w takim razie i wierz w to. [„Amen”.] Tylko wierz, z całego serca. (Myślę, że będę musiał wpaść, Bracie Jim).

<sup>260</sup> Znam tę damę. Ona jest żoną mojego bardzo drogiego przyjaciela. Ona nazywa się Himmelheber. Widziałem panią tutaj w sklepie, nie tak dawno. Nie mam pojęcia co jest z panią nie tak. Ja panią znam. Znam pani męża. Pani mąż i ja wychowywaliśmy się razem jako chłopcy. I on studiował, ja myślę, chiropraktykę, aby zostać kręgarzem. Tak jest. I ja . . . żeby po prostu wiedzieć co jest z panią nie tak. Ale jeżeli Pan mi objawi . . .

<sup>261</sup> Więc, pani Himmelheber, ze względu na—na—na—na Gilberta i jego siostrę, z którą zazwyczaj chodziłem, gdybym ze—ze względu na nich, gdybym ja panią mógł uzdrowić, ja bym to zrobił, ale nie mogę. Lecz On to robi jeżeli pani teraz będzie wierzyć. I jeżeli On da pani znać, że—że . . . Oczywiście, ja znam pani nazwisko. I ja panią znam od długiego czasu, ale ja nie wiem co z panią jest nie tak. Jeżeli Bóg mi powie co z panią jest



nie tak, czy pani Mu uwierzy dla swojego uzdrowienia? [Siostra mówi: „Ja wierzę”—wyd.] Artretyzm jest pani kłopotem. [„Tak”.] Widzę panią zeszywniałą, pani próbuje wstać rano z łóżka. To jest dokładnie prawda. W porządku. Niech pani wróci do domu i przyjmie swoje uzdrowienie, pani Himmelheber. Pan Bóg panią uzdrowi. Niech pani wierzy z całego serca.

<sup>262</sup> Niech panią Pan błogosławi. Czy wy wierzycie z całego serca? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Mieście wiarę w Boga. W porządku.

<sup>263</sup> Tutaj jest pani. Niech pani tutaj spojrzy, siostró. Nie, ja tej kobiety nie znam. Przypuszczam, że się nie znamy. Lecz Bóg nas zna, czy to jest prawda? Urodziliśmy się w innych latach, lecz to jest nasze pierwsze spotkanie, na ile ja wiem, albo pani wie. To jest nasze pierwsze. Możecie widzieć jak ona potrząsa głową. Tak jest. To jest pierwszy raz, w moim życiu, kiedy ja zobaczyłem tę kobietę. Ale—ale Bóg zna nas obojga. On nas znał od kiedy byliśmy dziećmi. On nas znał. On nas znał jeszcze zanim świat został ukształtowany. On wiedział, że my będziemy tutaj stali dziś wieczorem.

<sup>264</sup> On wiedział, że ten incydent miał mieć miejsce, zanim był jeszcze atom czy molekuła. On—On to wiedział, On, bo On był. On jest nieskończony. On wiedział wszystko zanim świat został w ogóle ukształtowany. On wiedział o wszystkim, co kiedykolwiek się wydarzyło. On wie o każdym komarze, za każdym razem kiedy on mruga okiem. On wie wszystko, ponieważ On jest nieskończony. Widzicie? I nie możecie ograniczyć nieskończoności do czegokolwiek. On po prostu... On jest... To jest po prostu perfekcja perfekcji, która tam zamieszkała. On po prostu przybył. To wszystko. Widzicie?

<sup>265</sup> Więc, jeżeli On będzie mi mógł powiedzieć jaki jest twój kłopot, czy wtedy uwierzysz z całego serca? [Siostra mówi: „Panie!”—wyd.] Uwierzysz z całego serca? [„Tak”.] W porządku.

<sup>266</sup> Ty cierpisz na problemy z sercem, chcesz żeby się o to pomodlono. Serce. Tak jest.

<sup>267</sup> Teraz, jest coś innego na twoim sercu, jednak. Widzisz, ja to złapałem. Widzisz? Ty pomyślałaś: „Czy on mnie odeśle, zanim on o tej rzeczy powie?” Nie. Powiem ci. Jesteś tu ze względu na chłopca, twojego syna. Tak jest. I tego syna tutaj nie ma. [Siostra mówi „Nie”—wyd.] Ten syn jest w Ohio. [„Tak”.] On jest w szpitalu dla gruźlików. [„Tak”.] Ma gruźlicę. [„Tak”.] I on nie jest zbawiony. I ty się modlisz za jego duszę i o to, żeby wrócił do zdrowia. TAK MÓWI PAN.

<sup>268</sup> Wyzywam was, żebyście to przetestowali i zobaczyli czy to jest prawda, czy nie. To jest prawda. Prawda, proszę pani? [Siostra mówi: „Tak, proszę pana. Amen”—wyd.] To jest prawda. [„Tak”.] W porządku. Ja nie mogę uzdrowić. Czy pani będzie wierzyć? [„Tak, proszę pana”.] Więc niech pani idzie i przyjmie

to. Tak jak pani temu uwierzyła, to jest dokładnie to, co pani otrzyma. Niech pani idzie w Imieniu Pańskim. Amen.

269 Wierzycie z całego serca? [Zgromadzenie mówi: „Amen”.] Widzicie? On. . . Więc, to Światło świeci. My wiemy gdzie my teraz jesteśmy. My jesteśmy w Obecności Pana Jezusa.

Wy powiecie: „On czyta wasze umysły”.

270 W porządku. Ja na tę panią nawet nie spojrzę. Niech pani położy swoją rękę na mojej. Jeśli Pan powie mi w ten sposób, kiedy patrzę w tę stronę, co z panią jest nie tak, czy pani temu uwierzy? [Siostra mówi: „Tak”—wyd.] I pani uwierzy, że pani będzie uzdrowiona? [„Tak”.] To jest w pani plecach. Tak jest. Jeżeli to jest prawda, niech pani zdejmie swoją rękę, z mojej. [„Amen”.] Niech pani idzie, pani będzie uzdrowiona. Jezus Chrystus panią uzdrawia. Widzicie? W porządku.

271 On jest—On jest po prostu Panem Jezusem, tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. W porządku.

272 Ten pan, który przychodzi, czy pan chce być uzdrowiony z artretyzmu? Czy pan wierzy, że Bóg pana uzdrowi? [Brat mówi: „Tak”—wyd.] Niech pan wróci z powrotem i niech pan zostanie uzdrowiony. To jest po prostu dokładnie takie proste. Niech pan po prostu w to wierzy. Niech pan wróci na swoje miejsce i niech pan powie: „Wierzę z całego serca, całym umysłem”. Pan wyzdrowieje. Niech pan po prostu wierzy w to z całego serca. Niech pan nie wątpi. W porządku, proszę pana.

273 Ta kobieta tutaj, oczywiście, widzicie, że ona się trzęsie. Ona ma paraliż. Może coś jeszcze jest nie w porządku. Zobaczmy. Tak, panowie. Ona ma cukrzycę. Wierzysz, że Bóg cię uzdrowi z tej cukrzycy, matko?

274 Panie Boże, my potępiamy tę złą rzecz w Imieniu Jezusa Chrystusa. Niechby ona została uzdrowiona. Amen.

Wróć na swoje miejsce i bądź zdrowa, siostró.

275 Wierzycie z całego serca? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

276 Co z tobą, siedzisz tam? Wierzysz? Wierzysz, że ja jestem Bożym prorokiem? [Zgromadzenie raduje się głośno i mówi: „Amen”—wyd.] Jest. . . Jeżeli możesz wierzyć.

277 Wy, którzy nie macie karty modlitwy, wy, którzy—którzy jesteście chorzy i potrzebujący, miejcie wiarę w Boga. Wy w to możecie wierzyć. W porządku.

278 Przyprowadziłeś tego chłopca, po uzdrowienie. To jest w jego plecach. Tak jest. On jest niesprawny. Wierzysz, że możesz zabrać go z powrotem do Arkansas i on wyzdrowieje, i wszystko będzie z nim w porządku? Czy chcesz rzucić te papierosy i powiedzieć: „Rzucę to”, i być. . . i—i służyć Panu, i robić to, co jest właściwe? Zrobisz to? W porządku. W porządku. Więc teraz

idź, połóż rękę na tym dziecku, kiedy tu stoisz. Niechby Pan, Bóg Nieba, uzdrowił to dziecko. I zrób to. . .

Wyzywam was, żebyście wierzyli.

279 Jest pewna pani, która tu siedzi, patrzy, ze spuszczoneym wzrokiem, patrzy, patrzy na mnie. Pani ma kłopot z nogą. Tak jest. Czy pani wierzy, że Bóg może mi powiedzieć kim pani jest? Czy pani by mi uwierzyła? Pani Worley. W porządku, panowie, to jest dokładnie prawda. Ja pani nigdy w życiu nie widziałem. To jest pani mąż, siedzi tam, za panią. On jest kaznodzieją. Nigdy w życiu go nie widziałem, ale to jest prawda.

280 Czy pan wierzy, że Bóg może mi powiedzieć co się z panem dzieje? Pan ma coś, gdzieś na twarzy, pan nie wie czy to jest rak, pan nie wie co to jest. Pan również ma przepuklinę. Tak jest. Pan chciałby zostać uzdrowiony. To jest prawda, panie Worley. W porządku. Czy wierzy pan z całego serca? [Brat mówi: „Tak”—wyd.] Więc niech pan idzie i przyjmij swoje uzdrowienie w Imieniu Pana Jezusa. To jest to. Tak jest.

281 Co z twoimi oczami? Wierzysz, że Bóg cię uzdrowi, tam z tyłu, siedzisz tam patrząc się na mnie? W porządku. Jeżeli wierzysz z całego serca. Po prostu miej wiarę w Boga, to wszystko, co musisz zrobić.

282 Och, ludzie! To się teraz dzieje wszędzie, jeżeli tylko możesz w to wierzyć. Jest tego tutaj teraz po prostu tyle, każdy próbuje wierzyć. Więc, czy wierzycie, że On jest Synem Bożym? Wierzycie, że On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki?

283 Więc, czy jest tutaj osoba, która Go nie zna jako swojego Zbawiciela i ty chcesz być zbawiony? Czy ty byś chciał to zrobić? Ty nigdy nie przyjąłeś Ducha Świętego i ty chciałbyś przyjść i być w Chrystusie, tak, żebyś mógł być wierzącym? Podnieś rękę, jeżeli mówisz: „Ja chciałbym. . .”. Niech cię Bóg błogosławi. Chodź tutaj, do ołtarza, właśnie teraz.

284 Zagraj nam tam coś krótkiego na pianinie, tylko przez minutkę, zanim skończymy.

285 Zapraszam cię, chodź tutaj, tu, do ołtarza. Chodź tutaj i uklęknij. To jest to, młody człowieku. Wstań teraz. Chodź tutaj, mała dziewczynko. Ty, która. . . Patrzcie na tego małego chłopca. To powinno niektórych zawstydzić. Chcesz przejść do przodu? Pragniesz przyjść blisko Niego? Chodź właśnie teraz. Chodź właśnie tu, do góry. Amen. Chodź prosto do góry teraz, w Obecności Ducha Świętego. Tak jest, bracie. Chodź, teraz. Czy nie podejdziesz tutaj i nie uklęknieš, zanim się zacznie usługa uzdrowieniowa? Chodź tutaj prosto do góry teraz i przyjmij w duszy uzdrowienie, potem patrz, co ma miejsce. Wejdz do Chrystusa.

286 On jest Drogą, Prawdą, Światłem. Nikt, kto jest poza Nim nie przychodzi. Powiedzmy: metodyści, baptyści, prezbyterianie,

luteranie, kimkolwiek jesteś, ty, który nie przyjąłeś Ducha Świętego, teraz jest czas, żeby to zrobić. Wejdźcie teraz wyżej i wejdźcie do Chrystusa. To wprawi was w zdumienie. Wy nie będziecie wiedzieli jak się Tego uchwycić. Wy Tego nie będziecie rozumieli, dopóki nie przyjmiecie Ducha Świętego. Chodźcie teraz.

287 Jeżeli ja wam powiedziałem Prawdę, to Bóg do mnie mówił. Bóg mówił przeze mnie. Ja powiedziałem Prawdę. On jest jedyną Drogą. On jest jedynym Fundamentem. On jest jedynym zbawieniem. „Nie ma zbawienia w żadnym innym imieniu, danym pod Niebem, tylko w Imieniu Jezusa Chrystusa”. Czy nie przyjdziecie i nie przyjmiecie Go teraz?

288 Jak wielu odstępców jest tam z tyłu, którzy by teraz chcieli wejść tutaj wyżej, uklęknąć? Ty, który odpadłeś, odszedłeś od Boga, czy przyszedłbyś właśnie teraz? Chodź wyżej. To jest ta godzina.

289 Patrz teraz. Jeżeli ty to odrzucisz, ja nie wiem czy jest dla kogokolwiek z was, jakakolwiek nadzieja dla was, czy nie. Więc, ja tego nie mówię dlatego, że ja tu stoję. Lecz ja wam mówię, przyjaciele, co więcej Bóg może zrobić? To jest ten czas. To jest ta godzina, w której Bóg mówi do ludzi.

290 Tak jest, siostrzo. Tak jest, siostry. Chodźcie prosto tu. To jest ta godzina. To jest twój czas. Nigdy nie będziesz bliżej Niego, dopóki nie umrzesz i nie pójdziesz do Jego Obecności. On jest dokładnie tutaj, udowadniając, że On sam żyje. Przyszedłbyś?

Baranku Boży, idę już!

Tak, jakim jest, nic nie mam, nie,  
Prócz tego, że mnie głos Twój zwie,  
Że Krew Twa łała się za mnie,  
Baranku Boży, idę już!

Tak, jaki jestem, pełen wad  
Obdarty z niewinno- . . .

291 Oni mają jedną czarną skazę, to jest niewiara. Chodź. To jest to. [Zgromadzenie modli się głośno—wyd.]

By w serce promyk łaski wpadł,  
Baranku Boży, idę . . .

292 Jak mogłeś się od Niego odwrócić, po tym jak On przyszedł poprzez te Słowa, przyszedł w Osobie, żeby ci powiedzieć, że On tu jest, mówi do ciebie, mówi do ciebie teraz? Ten cichy Głos do ciebie mówi. To jest Bóg. On chce, żebyś ty przyszedł. Nie zostało nam za dużo czasu na tym miejscu, przyjaciele. My stąd wyjeżdżamy. Czy nie przyjdiesz i nie uklęknieš z tą grupą ludzi? Powiedz: „Boże, bądź dla mnie miłosierny. Ja teraz pragnę przyjąć Chrystusa. Ja chcę być narodzony na nowo. Ja chcę być napełniony Duchem Świętym. Ja pragnę czegoś, co jest prawdziwe. Ja chcę być prawdziwy”.

293 Chodźcie, właśnie teraz, wokół ołtarza, kiedy śpiewamy kolejną zwrotkę. Czy przyjdiesz teraz, gdy my przychodzimy? [Zgromadzenie dalej głośno się modli—wyd.]

294 Więc kilku z was, dobrzy chrześcijanie, przyszlście tu, wokół, razem z nimi. Kilku z was, chorzy ludzie, przychodźcie i klękacie również. Kilku z was, ludzie, którzy jesteście chrześcijanami, chodźcie i uklękajcie razem z nimi, gdy się modlimy.

. . . -kaw mi  
Przebaczasz i obmywasz z win;  
Dla Twych . . .

Przyjdź razem z nimi, grzeszniku. Przyjdź razem z nimi.

. . . wierzę Ci,  
Baranku Boży, idę!

Przyjdź właśnie tutaj . . . ? . . .

Tak, jaki jestem, pełen wad  
Obdarty z niewinności szat,  
By w serce promyk łaski wpadł,  
Tak idę już . . .

295 Ominie cię błogosławieństwo, jeśli nie przyjdiesz. [Zgromadzenie dalej głośno się modli—wyd.]

Tak, jakim jest, Tyś łaskaw mi,  
Przebaczasz i obmywasz z win;  
Dla Twych obietnic wierzę Ci,  
Baranku Boży, idę już!

296 W porządku. Niech teraz cały kościół pochyli głowy. Każdy, w modlitwie, módlcie się za tych ludzi wokół ołtarza, każdego jednego.

297 Wszyscy tutaj przy ołtarzu, teraz, przyszlście na podstawie przelanej Krwi. Przyszlście tu, żeby przyjąć Ducha Świętego. Przyszlście, po to, żeby wasze grzechy zostały przebaczone; Bóg, Który jest sprawiedliwy i chętny.

298 Tam będzie czekała woda. Możesz jutro przyjść do basenu, tam, w zborze, żeby zostać ochrzczony, jeżeli pastor chce was tam zabrać.

299 „Pokutujcie, każdy jeden z was, i dajcie się ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa, na odpuszczenie grzechów, i otrzymacie dar Ducha Świętego”.

300 „A kiedy Piotr jeszcze mówił te Słowa, Duch Święty zstąpił na wszystkich, którzy Tego słuchali, słyszeli ich bowiem mówiących językami”.

301 Bóg Nieba, Który był z apostołami, Który jest Bogiem na wieki, On jest tutaj dzisiaj wieczorem.

[Zgromadzenie dalej głośno się modli—wyd.]

<sup>302</sup> Teraz niech każdy się ukloni w modlitwie. Niech każdy po prostu wzniesie swój głos i modli się, w czasie gdy pastor nas prowadzi.

Bracie Ruddell. W porządku.



*DO KOGO PÓJDIEMY?* POL60-0604  
(To Whom Shall We Go?)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim, w sobotę wieczorem, 4 czerwca 1960, w Gospel Tabernacle w Jeffersonville, Indiana, USA. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2019 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

[www.branham.org](http://www.branham.org)

## Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)